

DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12—13 i od 19—24, Administracja od 9—18, w niedziele od 12—13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187. „Dziennik Wileński” wychodzi co dzień.

Prenumerata: mies. z odnośzeniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicę 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lam.) 35 gr., za tekst. (10 lam.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Środa 15 Maja 1935 r.

Nr. 132

PO ZGONIE



JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Pierwszego Marszałka Polski

We wtorek w Warszawie od samego rana tysiączne tłumy ciągnęły ul. Ujazdowską w stronę Belwederu, ustawiając się po obu stronach ulicy. Cały pałac Belwedeński zapelniony jest publicznością. Aczkolwiek dzisiejszy dzień zarezerwowany jest dla rodziny Marszałka Piłsudskiego i dla delegacji wszystkich formacji wojskowych oraz dla osobistych przyjaciół i współpracowników zmarłego (gdym zasadniczy dostęp do trumny dany będzie wszystkim z chwilą wystawienia jej w katedrze), od czasu do czasu drobne grupki osób, przeważnie dzieci, dopuszczane są do pałacu Belwedeńskiego. Dziś odda hold prochom swego wodza armia polska. Niezliczone delegacje wojskowe wszystkich oddziałów broni na czele i

wodzami przybywają z całego kraju do pałacu Belwedeńskiego, defilując po raz ostatni przed śmiertelnymi szczątkami Marszałka Piłsudskiego. Ciało Marszałka spoczywa w wielkim salonie pałacu, zamienionym na kaplicę żałobną. W kaplicy, której ściany pokryte są krepą, panuje półmrok. W rogach widnieją dwie urny alabastrowe, okryte krepą, oświetlone wewnątrz i rzucające snop światła na katafalk. Wysoki katafalk, na którym spoczywa ciało Marszałka Piłsudskiego, przybrano materją o kolorze purpurowym. Ciało zmarłego ubrane jest w mundur marszałka, przepasany wielką wstęgą orderu Virtuti Militari. Głowa spoczywa na niewielkiej poduszce, z pod której opada materja biała

na stopnie katafalku, na którym widnieją barwy Virtuti Militari. Ręce Marszałka złożone są do modlitwy i trzymają obrazek Matki Boskiej Ostrobramskiej. Na jednym ze stopni katafalku, przy nogach zmarłego ustawiona jest wielka urna kryształowa o odcieniu niebieskim, w której umieszczono serce Marszałka Piłsudskiego. Przy urnie leżą czapka-maciejówka legionowa z orłem strzeleckim, buława i szabla Marszałka. Następnym stopniem katafalku przybrany jest materją purpurową a nad nią widnieją wielki orzeł biały. Na katafalku powiewają trzy historyczne sztandary wojskowe, przybrane kirem: 1831, 1863 i sztandar legionowy. U stóp katafalku, przy którym palą się świece leży wiązanka białych kwiatów od

córeczek Marszałka: Wandy i Jagody. W ten sposób honorują przy katafalku pełnią oficerowie, podoficerowie i szeregowcy z obnażenymi szablami. Na twarzach ich maluje się ból i skupienie. Na fotelu, w głębi kaplicy, siedzi pogrążona w ciężkiej żałobie pani Aleksandra Piłsudska z córkami w otoczeniu najbliższej rodziny. Adjutanci wpuszczają co pewien czas do kaplicy delegacje poszczególnych jednostek, wojskowych i grupy osób przeważnie z pośród bliskich współpracowników Marszałka, którzy przybywają, by złożyć hold wodzowi narodu. Generacja, wyżsi oficerowie i żołnierze kłękają przed katafalkiem i pozostają chwilę w modlitwie. Na twarzach maluje się przygnębienie. Raz po raz słychać cichy płacz

Z CAŁEJ POLSKI.

WARSZAWA (Pat). Przez cały dzień wczorajszy odbywały się w miastach, miasteczkach i po wsiach żałobne manifestacje, w których miejscowa ludność w skupieniu i powadze dawała wyraz głębokiemu żałobowi z powodu wiadomości o stracie poniesionej przez Polskę, przez zgon Największego na przestrzni jej dziejów człowieka. W manifestacjach brały udział liczne rzesze włościan i robotników.

Na błoniach krakowskich zebrały się kilkadziesiąt tysięcy rzesze, aby w skupieniu oddać hold Wielkiemu Wodzowi Narodu.

Na placu Matejki w Krakowie odbyła się manifestacja żałobna kolejowego Przystosobienia Wojskowego.

W sali krakowskiej Rady Miejskiej odbyło się uroczyste posiedzenie.

Senat uniwersytetu Jagiellońskiego, którego Marszałek Piłsudski był dr. „Honoris Causa” odbył nadzwyczajne posiedzenie żałobne, na którym postanowiono wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych. Wybrano również komitet, celem opracowania punktów uczczenia pamięci Marszałka. Do Prezydenta R. P. i Pani Marszałkowej Piłsudskiej rektor i Senat wysłali depeche kondolencyjne.

Miasto Olkusz pogrążone jest w ciężkiej żałobie. W kościołach parafjalnych odbyły się uroczyste nabożeństwa żałobne.

Miasto Starachowice przybrane jest flagami żałobnymi. Wczoraj po południu wstrzymano się na 10 minut od pracy.

Zarząd główny i komenda główna Związku Powstańców Śląskich w Katowicach ogłosiły rozkaz, aż do odwołania, do swoich członków, aby sztandary i wszystkie odznaki Związku okryto kirem.

Zespół senatorów i posłów na

Sejm R. P. i Sejm Śląski wysłał depeche kondolencyjną do Prezydenta R. P., premiera Sławka, p. Marszałkowej Piłsudskiej, oraz Prezydium BBWR w Warszawie.

Uroczystości żałobne odbyły się również w Sosnowcu i Chorzowie.

Ks. biskup Okoniewski zarządził odprawienie żałobnych nabożeństw oraz bicie w dzwony, codziennie, aż do dnia pogrzebu Marszałka Piłsudskiego we wszystkich kościołach diecezji chełmskiej.

Wczoraj o godz. 17 u wojewody pomorskiego Kirtiklisa zebrał się przedstawiciele władz, organizacji i stowarzyszeń. Na wniosek wojewody zebrani jednomyślnie uchwalili opodatkować się na budowę regionalnego Muzeum Miejskiego im. Marszałka Piłsudskiego.

W Toruniu odbyła się podniosła uroczystość żałobna z udziałem miejscowego społeczeństwa.

W Bydgoszczy w całym mieście zapanował głęboki smutek. Ludność samorzutnie nakłada krepowe opaski. Latarnie uliczne pokryte są kirem.

W Grudziądzu wszystkie lokale rozrywkowe na znak żałoby zostały zamknięte.

Wiadomość o zgonie Marszałka Piłsudskiego wywołała w Brześciu n/Bugiem wielki żal i smutek. W wielu witrinach okiennych wystawione portrety Marszałka Piłsudskiego przybrane są kirem.

W Białymstoku szereg organizacji społecznych odbył zebrania żałobne. Wszystkie organizacje nakazały swoim członkom noszenie żałoby.

WARSZAWA (Pat). W uzupełnieniu informacji o przebiegu manifestacji żałobnych ku czci marszałka Piłsudskiego podajemy dalsze szczegóły:

We Lwowie, Stanisławowie i

Tarnopolu oraz w innych garnizonach wojskowych, po odczytaniu orędzia prezydenta Rzplitej i rozkazu kierownika ministerstwa spraw wojskowych do wojska, okryto sztandary i chorągwie krepą. Ludność województwa tarnopolskiego zamiast wieńców na trumnę przetrzymała składki na ukończenie pomnika Marszałka Piłsudskiego w Tarnopolu. Zaznaczyć należy, że na budynkach wielu organizacji i stowarzyszeń ukraińskich powiewają flagi żałobne.

Nad morzem, na wszystkich łodziach rybackich, kutrach i statkach opuszczono flagi spowite krepą. W poszczególnych miejscowościach Kaszub ludność tłumnie zbierała się przy kapliczkach przydrożnych, odmawiając modlitwę za spójność duszy wodza narodu. Był to widok wzruszający, gdyż prosty lud kaszubski zamaniestował jak droga mu była osoba Marszałka Piłsudskiego.

PRZYGOTOWANIA DO POGREZBU.

WARSZAWA (Pat). W związku z uroczystościami żałobnymi i dla umożliwienia najszerzszemu warsławom obywateli Rzeczypospolitej złożenia holdu marszałkowi Piłsudskiemu minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie do wojewodów w sprawie organizacji manifestacji żałobnych w miejscach postoju pociągów żałobnego na trasie Warszawa — Kielce — Kraków. Poszczególne miejsca postoju zostaną ogłoszone po ich ostatecznym ustaleniu. Wszystkie delegacje winny udawać się do najbliższego dla danego województwa miejsca postoju pociągu, gdzie w uroczystym skupieniu oddadzą hold wielkiemu zmarłemu, odbywającemu swą ostatnią podróż. Do Krakowa przybędą jako delegacje organizacji jedynie poczty sztandarowe.

Ostatnie chwile Marszałka Piłsudskiego

Z Warszawy donoszą, że stwierdzenie przez dr. Wenckenbacha z Wiednia choroby raka żołądka i wątroby u ś. p. marszałka Piłsudskiego nastąpiło jeszcze przed dwoma tygodniami, w piątek 26 kwietnia r. b.

W ostatnich dniach życia ś. p. Marszałka Piłsudskiego, przeżywając śmierć, dzielił się z najbliższymi otoczeniem poglądami na przyszłość i wydawał ostatnie zarządzenia — w szczególności wskazując na gen. Rydzę - Śmigłego jako na swego następcę na stanowisku generalnego inspektora sił zbrojnych.

Ś. p. Marszałek Piłsudski mimo toczącej go ciężkiej choroby jeszcze w piątek 10-go b. m. wieczorem konferował z p. ministrem Beckiem na temat jego rozmów z min. Lavalem. W otoczeniu najbliższym Marszałka nie spodziewano się naogół, że

Depesze od szefów rządów i min. spr. zagr.

Prezes Rady Ministrów Walery Sławek otrzymał od premiera Węgier następującą depeche:

Głęboko wzruszony smutną wiadomością o okrutnej stracie, jaką naród polski poniósł przez zgon Marszałka Piłsudskiego,

koniec nastąpi tak szybko. Lekarze przypuszczali, że chorego uda się utrzymać przy życiu jeszcze kilka tygodni.

W sobotę Marszałek był zupełnie przytomny. Odbył dłuższą rozmowę z gen. Rydz-Śmigłym i wypowiedział się u ks. Koronilowicza. Stracił przytomność dopiero w niedzielę około godz. 11 przedpołudniem. Odzyskiwał ją jednak kilkakrotnie w ciągu dnia. O godz. 6 wiecz. przybył ksiądz, który udzielił ostatnich sakramentów. Pani marszałkowa Piłsudska oraz córki były cały czas obecne w przyległym pokoju lub przy Marszałku.

Przy zgonie obecny był prócz rodziny i lekarzy także gen. Rydz-Śmigły. Zgon nastąpił w sypialni mieszczącej się na pierwszym piętrze pałacu Belwedeńskiego od ogrodu. Zwłoki przeniesiono następnie do salonu na parterze.

Depesze od szefów rządów i min. spr. zagr.

Prezes Rady Ministrów Walery Sławek otrzymał od premiera Węgier następującą depeche:

Głęboko wzruszony smutną wiadomością o okrutnej stracie, jaką naród polski poniósł przez zgon Marszałka Piłsudskiego,

pośpiesznie wyraził Waszej Ekskscelencji słowa największego współczucia, które odczuwamy dla narodu zaprzyjaźnionego. Pragnę zapewnić Waszą Ekskscelencję o głębokim żalu, jaki królewski rząd węgierski i cały naród węgierski odczuwa i bierze udział w żałobie narodowej Polski.

Wczoraj minister spraw zagranicznych otrzymał depeche kondolencyjne od: de Valery, Benesa, Neuratha, Litwinowa, Edena i Harlesa min. Finlandji.

Ponadto kanclerz Hitler przesłał depeche kondolencyjną do Pani Aleksandry Piłsudskiej.

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał depeche kondolencyjne od Króla włoskiego Wiktora Emanuela, Prezydenta Finlandji i Prezydenta Francji.

DEPEZA KS. KARDYNAŁA HLONDA

Jego Ekskscelencja Ks. Kardynał Hlonda wystosował na ręce gen. Rydz-Śmigłego, generalnego inspektora sił zbrojnych, depeche następującą: Z powodu zgonu Wielkiego Twórcy, zwycięskiego Wodza, Pierwszego Marszałka armji polskiej Józefa Piłsudskiego, składam serdeczne kondolencje tejże armji na ręce pana generała.

PRYMAS HLOND.

PO ZGONIE JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Echa z zagranicy

TELEGRAM OJCA ŚW.

MIASTO WATYKANSKIE, 13.5 (KAP). Ojciec św. wystosował do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej następujący telegram:

„Bierzemy żywy udział w smutku Waszej Eksceleńcji i w żałobie zawsze szczególnie drogiej Naszemu sercu Polski. Modlimy się o wieczny odpoczynek dla duszy zmarłego Marszałka, jak również o zgodę, pokój i pomyślność Polski, błogosławiając jej całej w Pańskiej Dostojnej Osobie”.

TELEGRAM KARD. PACELLIEGO

MIASTO WATYKANSKIE, 13.5 (KAP). J. Em. kardynał sekretarz stanu Pacelli przesłał w imieniu Ojca św. do pani marszałkowej Piłsudskiej następującą depeszę:

„Jego Świątobliwość bierze żywy udział w wielkim bólu Pani i, zanosząc z całego serca modły za zmarłego Marszałka, przesyła Waszej Eksceleńcji i całej rodzinie pociechę błogosławieństwa apostołskiego, do którego pragnę dołączyć wyrazy mego osobistego współczucia”.

PRZEDSTAWICIELE FRANCJI NA POGRZEBIE

PARYŻ, 13.5 (PAT). Agencja Havasa donosi: Rząd francuski na pogrzebie marszałka Piłsudskiego reprezentować będzie minister spraw zagranicznych Laval i marsz. Pétain. W związku z tą decyzją rządu, minister Laval zatrzyma się w Warszawie w drodze powrotnej z Moskwy. Marszałek Pétain wyjedzie do Warszawy po ustaleniu oficjalnej daty pogrzebu.

W MOSKWIE

MOSKWA, 13.5 (PAT.). Podczas dzisiejszego przyjęcia dziennikarzy francuskiej przez prasę sowiecką, naczelny redaktor „Izwestij” Bucharin oznajmił zebranym o zgonie „wielkiego bohatera narodowego Polski — narodu sprzymierzonego z zaprzyjaźnionym z ZSRR, narodem francuskim”, poczem zapropomował uczczenie jego pamięci przez powstanie, co licznie zebrani dziennikarze francuscy i sowieccy uczynili.

W RUMUNJI

BUKARST, 13.5 (PAT.). Prasa rumuńska zamieszcza obszerny artykuły, poświęcone pamięci marszałka Piłsudskiego. Na pierwszych stronach pism bukareszteńskich ukazały się dzisiaj życiorysy i portrety marszałka.

OŚWIADCZENIE GEN. WEYGANDA

PARYŻ, 13.5 (PAT.). „La Liberté” ogłasza następujące oświadczenie gen. Weyganda: „Śmierć marszałka Piłsudskiego została przyjęta z głębokim wzruszeniem przez wszystkich przyjaciół Polski. Przylącają się oni do żałoby narodu polskiego po tym wielkim patriocie, składając hołd nad grobem obdarzonego mocą i wyjątkową energią wodza, który całe swoje życie poświęcił dla sprawy odzyskania niepodległości i utrwalenia wielkości swego kraju.”

W JAPONI

TOKIO, 13.5 (PAT.). Cała prasa japońska poświęciła obszerny artykuły pamięci marszałka Piłsudskiego, składając hołd jego wielkim zasługom dla ojczyzny. Minister spraw zagranicznych Hirota w dłuższym oświadczeniu przypomniął pobyt marszałka Piłsudskiego w Japonii podczas wojny rosyjsko-japońskiej. Min. Hirota, jako młody student uniwersytetu, miał możliwość wówczas służyć za tłumacza przy prowadzonych podówczas rozmowach.

W INNYCH KRAJACH

Jak donosi PAT. prasa wszystkich krajów europejskich oraz St. Zjednoczonych poświęca wiele uwagi śmierci marsz. Piłsudskiego, przedstawiciele zaś rządów i kół politycznych złożyły ambasadorom i poselstwom polskim zagranicą swoje kondolencje.

TELEGRAM LAVALA

WARSZAWA, 13.5 (PAT). Francuski minister spraw zagranicznych Laval przesłał do p. ministra Becka następującą depeszę:

W chwili opuszczenia Polski, dowiaduję się z głębokim wzruszeniem o śmierci marszałka Piłsudskiego. O tak okrutną dla ojczyzny pana ministra żaloba zostanie boleśnie odczuta przez naród francuski. Składam hołd pamięci wielkiego męża stanu, który przez swą odwagę, szlachetność i patriotyzm był wórcą wskrzeszenia Polski. Proszę Waszą Eksceleńcję o przyjęcie moich pełnych smutku kondolencji.

DEPESZA PREZ. LEBRUNA

WARSZAWA, 13.5 (PAT). Pan prezydent republiki francuskiej Lebrun przesłał do pana Prezydenta Rzplitej depeszę następującą:

Z najgłębszym wzruszeniem przylącam się do żałoby Polski i do wielkiego bólu Waszej Eksceleńcji w chwili, w której zeszedł ze świata gorący patriota i wielki żołnierz, który życie swoje poświęcił pełnemu chwale wskrzeszeniu swojej ojczyzny. Dzieło jego, wspaniale zrealizowane, pozostanie jednym z najdonioślejszych czynów i jednym z najszcześniejszych aktów odbudowy, jakie zna historia. Naród francuski, złączony z narodem polskim węzłami odwiecznej i niezniszczalnej przyjaźni, bierze jaknajszerszy udział w ciężkiej próbie, która spadła na sprzymierzony naród. Tak jak Polska, Francja zachowa po wieczne czasy pamięć tego, który, zarówno w chwilach najtragiczniejszych, jak i najpełniejszych triumfu, był ucieleśnieniem ducha ojczyzny.

(—) Albert Lebrun.

KONDOLENCJA MUSSOLINIEGO

WARSZAWA, 13.5 (PAT). Szef rządu włoskiego, Mussolini, przesłał do p. premiera Sławka depeszę następującą: Pragnę wyrazić Waszej Eksceleńcji

serdeczne współczucie rządu faszystowskiego i narodu włoskiego z powodu śmierci marszałka Piłsudskiego. Pozostanie on w historii ojczyzny pana premiera, jako wysoki przykład cnoty wojskowej i obywatelskiej. Jego pamięć będzie czczona przez wszystkich tych, którzy znali go, śledzili jego czyny i podziwiali go w jego wytrwałej i bohaterkiej walce o wskrzeszenie i wielkość Polski.

(—) Mussolini.

DEPESZA HITLERA

WARSZAWA, 13.5 (PAT.). Depesza kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera: Głęboko poruszony wiadomością o zgonie marszałka Piłsudskiego wyrażam waszej eksceleńcji i rządowi polskiemu najszersze współczucie moje i rządu Rzeszy. Polska traci w powołanym do wieczności marszałku twórcę swego nowego państwa i swego najwierniejszego syna. Wraz z narodem polskim również naród niemiecki obchodzi żałobę z powodu śmierci tego wielkiego patrioty, który przez swą pełną zrozumienia współpracę z Niemcami oddał nietylko wielką usługę obu krajom, ale przyczynił się ponadto w sposób jaknajbardziej wartościowy do uspokojenia Europy. Niemiecki kanclerz Rzeszy Adolf Hitler.

JÓZEF SKWARA WIELKA 2 (róg Chmlelnej) Suknie, komplety. Bluzki. 665

MIN. LAVAL W MOSKWIE

MOSKWA — 13.5 (PAT) — O g. 11,45 przybył do Moskwy francuski minister spraw zagranicznych Laval z towarzyszącymi mu osobami: Min. Laval zamieszkał jako gość rządu sowieckiego w pałacu reprezentacyjnym komisarjatu spraw zagranicznych. Po śniadaniu w ambasadzie francuskiej rozpoczęła się o g. 15-ej pierwsza konferencja min. Laval z Litwinowem. Następnie przewidziane jest zwiedzenie miasta, kolei podziemnej oraz obiad i raut u komisarza Litwinowa. Naczelny redaktor „Izwestij” Bucharin wygaje dziś śniadanie na cześć dziennikarzy francuskich.

CHARAKTER WIZYTY

MOSKWA, 13.5 (PAT). O pierwszej rozmowie ministra Laval z komisarzem Litwinowem nie wydano komunikatu oficjalnego. Komunikat zapowiadany jest po ukończeniu wizyty. Naczelnik wydziału prasowego komisarjatu spraw zagranicznych oznajmił dziennikarzom, że rozmowa, w której uczestniczyli minister Laval, ambasador Alphand oraz dyr. Leger i Rochat ze strony francuskiej, zaś komisarz Litwinow, zastępca komisarza Krestinskij i ambasador Potiomkin — ze strony sowieckiej, trwała półtorej godziny, przyczem w bardzo przyjaznym tonie omówiono najważniejsze kwestje polityki międzynarodowej, interesujące oba kraje, a zwłaszcza rezultaty warszawskiej wizyty min. Laval, jak również kwestje ratyfikacji układu francusko-sowieckiego. Poruszono również sprawę wschodnio-europejskiego paktu regionalnego o nieagresji, konsultacji i nieudzielaniu pomocy napastnikowi oraz szereg pokrewnych kwestyj, związanych z obecną sytuacją europejską.

MOSKWA, 13.5 (PAT). Według opinij towarzyszących ministrowi Lavalowi dziennikarzy francuskich, wizyta moskiewska ma przedewszystkiem charakter kurtuazyjny i manifestacyjny. Poza jutrzejszym spotkaniem z premierem Mołotowem i Stalinem, program przewiduje tylko jedną konferencję polityczną, w czasie której minister Laval poinformuje komisarza Litwinowa o ogólnej sytuacji europejskiej, a zwłaszcza o stanowisku Polski.

PRZEMÓWIENIE LITWINOWA

MOSKWA, 13.5. — PAT. — Podczas obiadu, wydanego przez komisarza Litwinowa, na który ze strony sowieckiej przybyli kom. Woroszyłow, Rosenholz, Bubnow, Mertauk, Grinko i Mikojan, komisarz Litwinow wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że sowiecko-francuski pakt wzajemnej pomocy stanowi nowy okres rozwoju wzajemnych stosunków, zapoczątkowany podpisaniem paktu nieagresji. Mówca zaznaczył, że pertraktacje były prowadzone ze strony francuskiej kolejno przez 3 przedstawicieli różnych ugrupowań politycznych, co wskazuje na powszechność we Francji dążenie do współpracy z Z. S. R. R. Komisarz Litwinow oświadczył m. in.: Mogę z całym naciskiem o-

świadczyc, że zawarty przez nas układ jest instrumentem pokoju, a jego oryginalność polega na tem, że autorowie jego żywią gorące pragnienie, by nigdy nie zaszła potrzeba jego wykonywania. Mówca zaznaczył, że pakt nie jest przeciw nikomu skierowany i o- jest do przystąpienia dla wszystkich zainteresowanych. Na zakończenie Litwinow wniósł zdrowie Prezydenta Francji, narodu francuskiego i min. Laval.

ODPOWIEDZ LAVALA

W odpowiedzi min. Laval oświadczył, że słowa, któremi komisarz Litwinow scharakteryzował politykę sowiecką, uważa za wyraz chęci Z. S. R. R. podzielenia odpowiedzialności i wzięcia udziału w dziele organizacji bezpieczeństwa europejskiego. Po wstąpieniu Z. S. R. R. do Ligi Narodów nie może być wątpliwości co do zamiarów rządu Z. S. R. R. Min. Laval podziela przekonanie Litwinowa, że podpisany pakt jest instrumentem

Rozbieżności wśród żydów łódzkich

„Kurier Łódzki” zgromadził cytaty z prasy żargonowej, świadczące, że panuje wśród żydów łódzkich rozbieżność zdań w poglądach na taktykę w radzie miejskiej.

„Łódzki Post” pisze:

„Nasuwa się pytanie, czy nie byłoby lepiej gdyby radni żydowscy i socjaliści opuścili Radę Miejską i pozostawili większość endecką razem z grupą sanacyjną. Może to spowodowałoby rozwiązanie rady. Jest rzeczą nie do pomyślenia przecież żeby sanacja pracowała z endecją, albo ewent. pozostawała w opozycji. Jedynym wyjściem do zamknięcia tej radjostacji hitlerowskiej z ulicy Pomorskiej, sączącej jad i nienawiść antysemitką na całą Polskę, to spowodować rozwiązanie Rady. To jest jedyna słuszną racją stanu całej ulicy żydowskiej, całego społeczeństwa żydowskiego.”

Natomiast inne dzienniki żargonowe są zdania, że należy w radzie miejskiej pozostać. Zdanie to reprezentuje m. in. pismo „Najer Volksblatt”.

Konwencja lotnicza francusko-włoska

RZYM, 13.5 (PAT.). Mussolini i generał Denain podpisali dziś konwencję lotniczą włosko-francuską.

PRZED STU LATY

„GAZETA WARSZAWSKA”

z dnia 14 maja 1835 r.

CZEŚĆ URZĘDOWA. Rozkazy cesarskie. Dnia 7 b. m. Minister skarbu generał piechoty Hrabia Kanboin otrzymuje w darze na wieczność trzydzieści dziesięcin ziemi w gubernji Bessarabskiej.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE. Z Lizbony. Oto jest odpowiedź, którą Donna Marya dała Izbie Panów na adres względem jaknajspieszniejszego jej zwrócenia:

„Szanowni Panowie Królestwa naszego! słuchajcież w jednym dniu życzeń, które właśnie oświadczyliście, przechodzi zaiste siły mego zasmuczonego serca. Ci, którzy znali szlachetnego małżonka, którego miałam nieść, częścię utracić, zdolają słuszenie ocenić wzniosłość jego ducha i szlachetność jego sposobu myślenia; ważne to są powody, aby najgłębszy żal usprawiedliwić, gdy atoli dobro narodu i mój interes nieodłączny od tamtego sprowadziły was do mnie, powinnam i mogę szanownym Panom Królestwa odpowiedzieć, że będę miała wzgląd na ich i narodu życzenia”.

— Z Rio Janeiro. Rząd Brazylijski wysłał Dyktatora w Paragwaj, doktora Francia, o pozwolenie urzędzenia w tej Rzeczypospolitej kilku hattoryj, lecz prośba tak była bezskuteczna, jak podobna z Santa Cruz, Prezydenta w Boliwji. Dyktator nie poprzestając na oświadczeniu, że nie chce się z Brazylijanami wdawać, kazał postawić wojsko na granicy z surowym rozkazem, aby nikogo nie wpuszczano do Paragwaju.

WIADOMOŚCI ROZMAITE. P Edwarda po wielu doświadczeniach, robionych siłomierzem, obliczył, że siła człowieka zmniejsza się od godz. 7 rano do godz. 1 z południa, a potem coraz się zmniejsza.

Podróżuj samolotem

S. p. ks. dr. Jan Więckowski

Związek Hallerczyków znów poniósł wielką stratę. Dnia 10-go maja 1935 r. zmarł w Szydłowie ś. p. ksiądz dziekan dr. Jan Więckowski, jeden z najzasłuższych w pracach przy organizowaniu Armji Polskiej we Francji.

Oddany gorąco idei Wojsko Polskiego, czynnym był w tej pracy od samych jej początków, wywierając głęboki wpływ na ukształtowanie psychologii żołnierza. Ukochany przez wszystkich oficerów i żołnierzy, pełen poświęcenia i oddania dla sprawy polskiej, ś. p. ksiądz kapelan Więckowski razem z 1-szym pułkiem wyruszył na front, gdzie nie zważając na niebezpieczeństwa, niósł pociechę duchową żołnierzowi.

Został odznaczony Krzyżem „Virtuti Militari”, Krzyżem Walecznych i wielu innymi dekoracjami.

W uznaniu położonych zasług, w rozkazie naczelnego wodza gen. Józefa Hallera, z dnia 30-go sierpnia 1919 roku, ś. p. ksiądz dziekan Więckowski był cytowany, jak następuje:

„Ksiądz Więckowski Jan, dziekan Armji Polskiej we Francji”.

Niepospolity Kapelan, piękny charakter, pełen poświęcenia i umiłowania sprawy odbudowania Ojczyzny. Wstąpił do Armji Polskiej we Francji i wyruszył w pole, jako kapelan 1-go pułku strzelców, na front francuski. Nieodstępny towarzyszył żołnierzowi, czy to w czasie największych walk na polach Francji, gdzie niósł pociechę religijną i pomoc moralną, — czy też w obozach we Francji, a zwłaszcza w Quintin, w Szkole Oficerskiej, gdzie z powodu swych zalet inteligencji ma wpływ na oficerów.

Powołany na naczelnego kapelana do sztabu gen. Hallera w Paryżu, zorganizował duszpasterstwo całej Armji.

Od chwili powstania Związku Hallerczyków, był w jego szeregach i brał czynny udział w pracach do ostatniej chwili swego życia, — jako członek zarządu głównego. Walny zjazd Związku powołał Go kanclerza odznaki pamiątkowej „Miecze Hallerowskie”.

Wszyscy głęboko i serdecznie odczuwają śmierć ś. p. księdza dziekana, a w szczególności ci, którzy współpracowali z Nim we Francji, czy też później znali Go z Jego działalnością w kraju.

Zmarły był ostatnio proboszczem w parafji Szydłowo, koło Mławy, — zawsze ofiarny i całą duszą oddany sprawie Boga i Ojczyzny.



ECHA WYBORÓW WE FRANCJI

PARYŻ, 13.5 (PAT.). Dzienniki omawiają rezultaty drugiego ścisłego głosowania do rad miejskich. Wyniki wyborów nie przyniosły naogół większych zmian w układzie sił partyjnych - politycznych.

Ogłoszona przez ministerstwo spraw wewnętrznych statystyka, dotycząca tylko gmin, liczących ponad 5 tys. mieszkańców wykazuje, że po pierwszym i drugim głosowaniu, na podstawie rezultatów, znanych dla 855 gmin, komuniści uzyskali większość w 90 gminach, socjaliści S. F. I. O. w 168 gminach, socjaliści Francji (neosocjaliści) w 15 gminach, republikanie socjaliści w 32 gminach, radykali w 221 gminach, niezależni radykali w 47 gminach. Republikanie lewicy w 145 gminach, demokraci ludowi w 8 gminach, unja republikańsko - demokratyczna w 99 gminach, konserwatyści w 9 gminach, niezależni socjaliści w 3 gminach, pupisci w 1 gminie.

W stosunku do poprzedniego składu rad miejskich komuniści uzyskali nowe mandaty w 52 gminach, utracili w 9, socjaliści S. F. I. O. uzyskali w 32, stracili w 39, socjaliści Francji zyskali w 3, utracili w 4, republikanie socjaliści zyskali w 7, utracili w 17, radykali zyskali w 57, utracili w 61,

pokoju, w którym dwa wielkie państwa złączyły swe wysiłki nietylko w celu obrony własnej, ale w celu służenia sprawie powszechnego pokoju, którego pragnienie łączy oba narody, pomimo różnic ideowych i ustrojowych. Min. Laval podziela pragnienie Litwinowa, aby nigdy nie nadarzyła się konieczność zastosowania postanowień układu. Wszystkie narody pragną pokoju i wszystkie rządy obowiązane są mu służyć bez zapoznawania potrzeb obrony i swoich własnych interesów. Każdy kraj ma własne aspiracje i troszczyć się musi o zachowanie godności i honoru, ale zarazem ma i obowiązek uczestniczenia w zbiorowej akcji w dziedzinie solidarności międzynarodowej. Ponieważ pokój jest niepodzielny, musimy i, czynimy to właśnie, powtarzać apel do wszystkich rządów i narodów, dopóki nie zostanie on wysłuchany.

Na zakończenie Laval wniósł toast za zdrowie komisarza Litwinowa, prezydenta Kalinina i za pomyślność narodów Z. S. R. R.

PO WIZYCIE MIN. LAVALA

Wśród głosów prasy francuskiej, obszerne omawiającej wyniki wizyty min. Laval w Warszawie, na specjalną uwagę zasługują wywody „Le Temps”, organu zbliżonego do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Informując swoich czytelników o przebiegu rozmów warszawskich, „Le Temps” podkreśla, że układ francusko-sowiecki, przy ścisłej jego interpretacji, w niczym nie jest sprzeczny z przymierzem polsko-francuskim i że to przymierze pozostaje podstawą polityki francuskiej w Europie wschodniej. W dalszym ciągu półurzędowy organ francuski przyznaje, że polityka polska nie musi odstępować od układów, które zawarła z Niemcami i Sowiecami, gdyż odpowiadają one szczególnej pozycji Polski w Europie wschodniej.

Oddawna przyzwyczajono się uważać artykuły „Le Temps”, poświęcone polityce zagranicznej, za wyraz poglądów oficjalnej dyplomacji francuskiej. W tym charakterze powyższy komentarz do rozmów min. Laval z min. Beckiem upoważnia do sądzienia, że wyjaśniły one spór kwestyj, które do niedawna stanowiły źródło wzajemnych nieporozumień.

Jest to fakt bardzo pomysłny, gdyż sytuacja obu naszych krajów wymaga, aby pomiędzy nimi było jak najmniej wątpliwości i niedomówień. Polska istotnie posiada w Europie wschodniej specjalną pozycję i ta okoliczność musi wywierać wpływ na bieg i kierunek jej polityki. Nasze położenie geograficzne, nasze sąsiedztwo oraz ten fakt, że jesteśmy pomiędzy Niemcami a Rosją w tej części kontynentu państwem największym, posiadającym duże możliwości rozwojowe, musi nadawać polityce polskiej indywidualne piętno. Uznane przez sojuszniczkę francuską naszej szczególnej pozycji w Europie wschodniej niewątpliwie pociągnie za sobą zmiany w planach francuskich, związanych z organizacją systemu bezpieczeństwa i pokoju na tym terenie.

Obok tego ważnego wyjaśnienia, a jak z komentarza „Le Temps” wnosić można, i uzgodnienia, zasługujące na uwagę stwierdzenie, że podstawą polityki francuskiej w Europie wschodniej pozostaje przymierze z Polską.

Pakt z Sowiecami nasuwał pewne obawy i wywoływał wrażenie, że Francja zamierza dokonać zmiany w systemie swojej polityki wschodnio-europejskiej. W tym sensie wypowiedziała się część prasy francuskiej i o to, zdaje nam się, zabiegała dyplomacja sowiecka. Pierwotny projekt paktu, opracowany przez tę dyplomację oraz niezadowolone, jakie w Moskwie wywołało wahanie się rządu francuskiego, potwierdzają słusność tego wrażenia. Wprawdzie ostateczny tekst układu francusko-sowieckiego, podpisanego 2 maja w Paryżu, w pewnym stopniu sprawę tę wyjaśnił, niemniej jednak stwierdzenie, że podstawą wschodnio-europejskiej polityki Francji pozostaje przymierze z Polską, jest bardzo na czasie. W tej formule kryje się wiele treści i powinno być rzeczą dyplomacji polskiej, w całości treść tę wyzyskać.

W obecnym położeniu Europy, a tem więcej w niedalekiej przyszłości, która zapowiada się jako pełna trudności i niebezpieczeństw, rzeczą najważniejszą dla obu naszych krajów jest utrzymanie ścisłego przymierza. Jeśli to przymierze oparte będzie na dobrym zrozumieniu roli, jaką każdy z nich odgrywa w Europie, jeśli polityka sojuszu będzie harmonijną współpracą sprzymierzeńców zarówno na rzecz celów ogólnych, jak i na rzecz mocnej pozycji każdego z nich, trwałość i skuteczność przymierza będzie całkowicie zapewniona.

Stanie się ono jedną z najrealniejszych gwarancji bezpieczeństwa obu krajów i pokoju Europy.

„TEMPS“ O WIZYCIE MIN. LAVALA

W dniu przyjazdu min. Laval do Warszawy, „Le Temps” zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Francja i Polska”, w którym wyjaśnia cel podróży min. Laval do Warszawy. Zdaniem pisma francuskiego, chodziło o wyjaśnienie i usunięcie nieporozumień, jakie w ostatnich czasach powstały między Polską a Francją, o przekonanie Polski, że powinna wziąć udział w międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa i pokoju, wreszcie o stwierdzenie, że układ francusko-sowiecki w niczym nie narusza podstaw ani litery sojuszu francusko-polskiego.

„Z powyższego wynika — kończy swe wywody „Le Temps” — że pakt francusko-rosyjski da się całkowicie pogodzić z układem francusko-polskim i że wszelkie możliwości udziału Polski w dziele konsolidacji pokoju i organizacji bezpieczeństwa w Europie wschodniej i Europie środkowej są całkowicie zachowane. Ma się prawo przypuszczać, że p. P. Laval nie będzie miał trudności w przekonaniu kierowników polityki polskiej, że niufność, ujawniana w Warszawie w stosunku do paktu francusko-rosyjskiego nie ma żadnej podstawy, jeśli się ściśle interpretuje teksty. Zależy tylko od rządu polskiego, by Polska grała w dziele stabilizacji stosunków w Europie wschodniej rolę, która jej się słusnie należy i by sojusz francusko-polski czerpał stąd nowe siły.

W tymże numerze znajdujemy pierwsze wiadomości o pobycie min. Laval w Warszawie.

„Od chwili przybycia p. Laval do Warszawy, przyjęcie zgotowane przez władze polskie było serdeczne i przyjazne. Pierwsze rozmowy między p. Lavalem i p. Beckiem pozwalają na wnioski bardzo dodatnie. P. Laval wyjaśnił p. Beckowi z całą jasnością cele polityki francuskiej i

wykazał, że Polska nie powinna się obawiać, ażeby była wciągnięta w jakieś trudne położenie z powodu paktu francusko-sowieckiego. W systemie bezpieczeństwa powszechnego, który Francja zbudowała w Europie, sojusz francusko-polski zachowuje całe swoje znaczenie i całą swoją wartość”.



Rumuński następca tronu ćwiczy się w mu-
strze wojskowej.

PRZEGLĄD PRASY

W OŚWIETLENIU „GAZETY POLSKIEJ”

„Józef Piłsudski opuścił Polskę. Największy Człowiek, jakiego Polska w ciągu dziejów wydała — odszedł w wieczność. To, co zostawił po sobie, jest zwycięstwem, triumfem, siłą. Szedł do nich poprzez walkę i mekę, przez zmaganie się z sobą, narodem własnym i wrogiem. Aż do ostatniego tchu walcząc, aż do wczorajszego ranka stygnąc a tak samo pewną dłonią kierując losami Państwa, obojętny wobec śmierci, schyłonej nad Jego łóżem ten sam: niezłomny i nieugięty aż do końca, wspaniały i wielki, pogardliwy wobec cierpienia, do ostatka wierny jedynej miłości swojej — Ojczyźnie.

Zostaliśmy sami. Ciężar olbrzymi, jaki dźwigał na sobie Józef Piłsudski — zsuwa się na naród, na każdego, najmniejszego z nas.”

W OŚWIETLENIU „POLSKI ZBROJNEJ”

„Cios nieoczekiwany. Cios w samo serce narodu. Śmierć nielitościwa zabrała — jakże przedwcześnie — największego i najzasłużniejszego z Polaków. Wskrziesiciel Polski, Twórca armii, zwycięski Wódz Naczelny i niezmordowany Budowniczy Polski; Ten, który, odrodziwszy naród od podstaw, skierował go mocą swego geniuszu ku jasnemu Jutru, zakończył wczoraj swój ofiarny żywot.”

W OŚWIETLENIU „CZASU”

„Z Józefem Piłsudskim odchodzi nie tylko dzień dzisiejszy współczesnej Polski. Z Józefem Piłsudskim schodzi ostatecznie do grobu cała, żyjąca jeszcze we wspomnieniach, błękająca się siwymi postaciami ostatnich powstańców weteranów, epoka. Zamknie się ona z wiekiem Jego trumny na zawsze.”

W OŚWIETLENIU ŻYDÓW

„Nasz Przegląd” pisze:
„Z siłą pioruna uderza w świadomość ogółu wieść wstrząsająca o zgonie Pierwszego

Marszałka Polski, Wodza — i budowniczo-go Niepodległości — Józefa Piłsudskiego. Śmierć ta jest zdarzeniem o skali światowej. W postaci Józefa Piłsudskiego odchodzi w zaświaty — jeden z największych ludzi naszej epoki, jedna z tych potężnych indywidualności, które czynem swego życia, energią swej organizacji psychicznej, woli i myśli — zostawiają ślad wieczysty w dziejach narodów.

Śmierć zamknęła księgę życia Józefa Piłsudskiego, ale w księdze tej zawarte jest dzieło doprowadzone do apoteozy, wspaniałe w treści, pełne harmonii wewnętrznej i wznieśliwego, bohaterstwa patosu...

Ogromem poświęcenia, polem myśli, bohaterką odwagą osobistą, siłą charakteru i wpływem na szerokie masy, geniuszem politycznym — wznosił się tak wysoko ponad przeciętność, że postać Jego urastała do miary legendarnej. Niezwykle, oszałamiające swą dynamiką czynny jego heroicznego życia — miały rozmach epicki.

To jedno słowo Piłsudski, imię, które starczyło za cały program, za tytuł do sławy — nie zabłysło światłem przemijającego meteoru — lecz zajaśniało blaskiem wiecznotrwałym. Będzie ono świecić dalej siłą niezmierną.

Ciężki kir żałoby okrywa dziś społeczeństwo.”

„5-ta rano” pisze:
„Strata jest wielka, nieodżałowana, bo odszedł na zawsze Tytan czynu, Geniusz polskiej myśli państwowej, Budowniczy Niepodległości i Odrodzonej Rzeczypospolitej, Twórca Legionów i Armii Polskiej, Człowiek, który najgłębiej ukochał Ojczyznę, oraz dla jej sławy, potęgi i wielkości życie swe poświęcił.

Pod Jego przewodem skupił się kwiat narodu polskiego.”

W OŚWIETLENIU „KURJERA WARSZAWSKIEGO”

„Kurier Warszawski” napisał w notatce redakcyjnej w rannym wydaniu

„Bóg zamknął oczy Człowieka, który pierwszy po latach podjął sztandar Polski do walki zbrojnej o wolność. Człowieka, pod którego wodzą kształtowały się nasze granice i nasz ustroj państwowy. Człowieka, wreszcie, w którego dłoniach przez ostatnie, co do dnia, dziesięciolecie, spoczywały istotnie i niepodzielnie rządy krajem.

Jest to tak wiele, że okres ten poczytany być musi za epokę w naszych dziejach, a Maż, który ją ucieleśniał, epokę tej nadaje swoje miano.”

W wydaniu wieczornym, piórem swego naczelnego publicysty, p. B. K., „Kurier Warsz.” pisze nieco powściągliwiej:

Rola ś. p. Józefa Piłsudskiego w Polsce nie może być, rozumie się, dokładnie oceniona, jeżeli się jej nie ujrzy na tle stosunków narodowych i międzynarodowych. Piłsudski był postacią historyczną w całym znaczeniu tego wyrazu... Aby ją z nieomylną trafnością zarysować, na to trzeba bardzo obiektywnego dziejopisa i bardzo bystrego socjologa.

Natomiast, wstrząśnięty wieścią żałobną, naród będzie oceniał zmarłego przedewszystkiem z punktu widzenia jego niezwykłej osobowości psychologicznej.

I pod tym względem nie będzie już między nami żadnej różnicy zdań.”

Pan B. K. pisze dalej o niezwykłej zdolności Piłsudskiego porywania ludzi za sobą.

„Piłsudski był urodzonym wodzem na miarę w Polsce wręcz wyjątkową. Niema filozofa, psychologa, polityka, znawcy ludzi, któryby potrafił powiedzieć, na czym się zasadza ta prawie metafizyczna zdolność. Pozostaje nam jedynie stwierdzenie faktów...”

Teraz łatwo sobie przedstawić, jaką to lukę wytworza w państwie zgon wodza, na którego ideologię przysięgały i którego osobowość uwielbiały takie liczne a karne zastępy.”

W OŚWIETLENIU „ABC — NOWIN CODZIENNYCH”

„Odszedł człowiek wielki, którego imię związane było z historią Polski ostatnich lat kilkudziesięciu, który w tej historii stworzył swoją epokę. Człowiek walki i czynu.

W postaci Józefa Piłsudskiego zestrzeliły się szczytne tradycje polskiej walki zbrojnej o wolność. Wskrzesał w narodzie wolę żołnierską, rzucił ją na szalę walki o niepodległość i stworzył najważniejsze podwaliny tej niepodległości: Armję Polską.

Nad trumną wielkiego żołnierza cichną spory.

„ROBOTNIK”

Jak dotąd, powstrzymał się od komentarzy.

BILANS TEGOROCZNYCH TARGÓW POZNAŃSKICH

OBROTY WYNOŚYŁY 42 MILJONY ŻŁ.

Ostateczne wyniki Targów Poznańskich przedstawiają obraz niezwykle pocieszający, albowiem Polska nie widziała jeszcze Targów o tak wielkim rozmachu, gdzie tyle poważnych firm krajowych i zagranicznych wystąpiło na wysokim poziomie dekoracyjnym pokazu nie gubiąc zarazem handlowej celowości stoiska. Obroty targowe, aczkolwiek nierównomiernie rozdzielone, wykazały bardzo znaczne wzmoczenie. Podczas gdy w roku zeszłym szacowano je na 28 i pół milionów zł., w roku bieżącym obroty wynosiły 42 miliony zł. Obroty potargowe w ramach toczących się obecnie rozmów, o ile nie nastąpią nieprzewidziane trudności, mogą wykazać dalsze przeszło 50 milionów. W Targach wzięły udział Anglja, Austria, Brazylja, Czechosłowacja, Francja, Hiszpanja, Indje Brytyjskie, Italja, Jugosławia, Niemcy, Palestyna, Rumunia, Szwajcaria, Szwecja, Węgry oraz U. S. A. Udział tych państw wynosi 30,5 proc. Z Niemcami, Rumunją, Hiszpanją i Brazylią dokonywano transakcji kompensacyjnych. Anglja po raz pierwszy pokazała samochody, które weszły po niższej cenie ze względu na nowo zawarty traktat handlowy. Ogółem sprzedano przeszło 80 samochodów. Większość państw obcych już obecnie umawia się o udział na przyszły rok do tego stopnia wyniki targowe zachęcają je do powtórzenia udziału w Targach Poznańskich.

Udział Polski był bardzo poważny i w kilkunastu działach dał gremjalny przegląd najpoważniejszych polskiej produkcji. Za niewystarczający jednakże należy uznać udział przemysłu łódzkiego, bielskiego i biaostockiego aczkolwiek firmy, które w roku bieżącym udział wzięły, zapełniając całą jedną halę, są zadowolone. Wielkiem zainteresowaniem cieszyły się nowe działy na Targach, a to szczególnie działy wynalazków, w którym kilkanaście wynalazków zostało sfinansowanych. Będzie to ogromną zachętą dla udziału wynalazców w przyszłych Targach.

Dział przemysłu ludowego, reprezentujący po raz pierwszy na Targach w Polsce wszystkie okręgi produkcji przemysłu ludowego ze wszystkich rubież Polski, cieszył się niezwykle dużą frekwencją, lecz również znacznymi obrotami. Przekroczono obroty zeszłoroczne trzykrotnie, przyczem nawiązano bardzo poważne kontakty na eksport do Niemiec i do Anglii. W związku z tem przemysł ludowy będzie reprezentowany na Targach Wschodnich, gdzie w myśl układu kompensacyjnego ma zarezerwowany kontyngent próbný w wysokości 50 000 zł.

Dział rzemiosła znacznie poważniej obestany niż w roku zeszłym, wykazał bardzo ciekawe postępy w produkcji artykułów. Największym zainteresowaniem zagranicy cieszyły się galanteryjne wyroby skórzanne, kozuchy, rękawiczki oraz drobne wyroby metalowe. Interesowano się temi wyrobami zarówno ze Szwecji jak też i z Niemiec, Anglii i Stanów Zjednoczonych — te ostatnie przeważnie przez eksporterów holenderskich. Również Brazylija interesowała się możliwościami większych dostaw.

Dział lotnictwa zadziwił swoich i obcych samowystarczalnością polskiego przemysłu lotniczego. Zwiedzający z zagranicy, Niemcy, Anglii, Szwedzi, Holendrzy, Francuzi byli zdumieni osiągniętym poziomem polskiej produkcji. Dział ten będzie niewątpliwie miał wielkie znaczenie do podniesienia renowacji polskiego przemysłu lotniczego, przyczem otrzymano szereg pytań co do cen na niektóre wyroby.

Pierwsze cztery dni targowe miały charakter kupiecki i poważny, właściwy prawdziwym targom. Wiele transakcji dokonało się jednakże w ostatnim dniu, aczkolwiek na przeszkodzie stanął popularny charakter wystawowy ostatnich trzech dni targowych, w których tłumy zwabione piękną pogodą wiosenną i szeroką propagandą targową, ścigały do Poznania. Ilość osób, które zwiedziły Targi, oblicza się na około 200 000, przyczem specjalnie wiele osób przyjechało z Pomorza, z południowych województw, z Łodzi i Warszawy oraz ze Śląska.

WATYKAN A TRZECIA RZESZA

ZAOSTRZENIE I NAPRĘŻENIE STOSUNKÓW

WIEN, 13 maja (KAP). Powołując się na dobrze poinformowane źródło ze sfer watykańskich, donosi „Reichspost”, że do sekretariatu stanu w Watykanie nadszedł ostatnio obszerny raport nuncjusza apostolskiego z Berlina, Mgr. Orsenigo, który to raport stanie się niezawodnie punktem wyjścia do nowej polityki kościelnej Watykanu w odniesieniu do Niemiec. Jak można przypuszczać, stosunki między Watykanem i Trzecią Rzeszą, które odzwierciedlają wewnętrzne stosunki między Kościołem i państwem w Niemczech, znalazły się w momencie nowego decydującego rozwoju. Nie ukrywa się, że powstało naprężenie i zaostrzenie stosunków. W związku z tem wskazuje się na stojący w sprzeczności z konkordatem fakt, że egzystencja katolickich zwią-

Wśród zwiedzających niezwykle licznie w tym roku było reprezentowane Wilno. Ogromny napływ gości w dwa święta 3 maja i w niedzielę 5 maja spowodował brak pokoi. Ilość łóżek jaką dysponowało Biuro Kwaterunkowe, wynosiła dwa razy więcej niż w roku zeszłym. Pomimo to ludzie czekali na zwrot kluczy pokoi opróżnionych, przyczem tworzyły się ogonki. Naogół jednakże organizacja dopisała, albowiem z pośród 624 punktów sprzedaży kart uczestnictwa w całej Polsce załazenia były skierowane jedynie pod adresem 4 punktów sprzedaży. Niektóre z nich w myśl instrukcji telegrafowały terminowo nawet w nocy o nadesłanie dalszych kart, z chwilą gdy połowa posiadanych była wyczerpana. Ilość kupców z zagranicy wynosiła około 4000 osób.

Wyniki Targów tegorocznych wskazują, że są one pożytecznym narzędziem wymiany handlowej i nie mają w sobie znamion sztuczności; że wrzastają wówczas, gdy konjunktura się podnosi i gdy przypływu optymizmu, przedsiębiorczości i inicjatywy wzmagają tempo produkcji nowych artykułów. 1323 stoiska tegorocznych Targów pokazały swoim i obcym rzeczy nowe. Są one wynikiem rocznej pracy polskiego inżyniera i robotnika w walce przeciwko bezrobociu. Tegoroczne Targi Poznańskie wykazały, że one również w tej walce odgrywają niepoślednią rolę, albowiem na Targach dokonane transakcje mogłyby zatrudnić wszystkich bezrobotnych w Polsce na przeciąg 1 i pół miesiąca.

nie neopogańskich ksiązek, wychowawców, organizacji i pseudoreligijnych związków pod płaszczykiem liberalnego równoprawienia a w rzeczywistości praktycznego uprzywilejowania, stwarza w Niemczech atmosferę „kulturkampfu”.

SYLWETKA ARTYSTYCZNA A. ZELWEROWICZA

Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej w Polsce, wydaje zbiór monografii o wybitnych artystach i działaczach teatralnych polskich. Omawialiśmy już dwie książki, które wyszły z tej serii: Grzymały - Siedleckiego o Solskim i Schillera o Junoszy - Stępowskim. Autorem ostatniego zarysu monograficznego (z tych, jakie ukazały się dotychczas), poświęconego osobie i działalności artystycznej Aleksandra Zelwerowicza, jest Wilam Horzyca („Aleksander Zelwerowicz”. Warszawa, 1935. Str. 39 i 1 nl. i liczne reprodukcje).

Jak przedstawia się ta działalność w oświetleniu Horzycy?

Zainteresowanie Zelwerowicza sceną datuje się od wczesnych lat dzieciństwa, gdy młody chłopiec wyrwał się z rodzicielskiego domu i trafił prosto do teatru Michała Wołowskiego, który ze swym wózkim teatrydem zatrzymał się przegodnie w Warszawie, grając przez czas wakacji na przerobionej ad hoc widowni cyrku na Ordynackiej.

Po ukończeniu studiów zagranicą trafia znów Zelwerowicz do trupy Wołowskiego w Łodzi, już jako zawodowy „artysta scen polskich”, a pierwszą jego rolą był mały epizod w sztuce Hauptmanna — w „Woznicy Henschlu”. Na młodego aktora zwrócił uwagę Kotarbiński. Za jego namową osiadł Zelwerowicz na całych 8 lat w Krakowie, najpierw za dyrekcji Kotarbińskiego, potem za Solskiego. Przybył do Krakowa w tym czasie, kiedy wystawiano „Wesele” i spotkał go ten zaszczyt, że na widoku jego jako odwrótych roli Kaspra znalazło się na premierowym afiszu tego arcydzieła.

Do najlepszych kreacji aktorskich tego czasu należą: Nikiforoff w „Tamtym”, Pater Bentivoglio w „Odrodzeniu” Schönthana, Jasiek w „Zaczarowanym kole”, rola tytułowa w „Wujaszku Jasiu” Czechowa, rola w „Wyzwoleniu”, „Fantazym”, „Kościuszcze pod Racławicami”, „Cyranie de Bergerac”, „Chorym z urojenia”, „Wisiowym sędzie” Czechowa, w „Liście” Fredy i in.

Później — wędrowka po kraju i objęcie dyrekcji teatru w Łodzi. Był to pierwszy na terenie Kongresówki teatr, ku nowemu sięgający repertuarowi, przedewszystkiem ku wielkiemu dramatu polskiemu. Więc: „Wesele”, „Sędziowie”, „Irydion”, „Ponad siły” Björnsona, „Na dzień” Zelwerowicz pracuje jako dyrektor, jako reżyser i jako aktor, który stwarza szereg niezapomnianych postaci, jak Samuel w „Sędziach”, Masynissa w „Irydionie”, „Maż w „Zabusiu” Zapolskiej, Pan Damazy i wiele innych.

I znów Warszawa. Zostaje powołany na stanowisko reżysera w „Teatrze Zjednoczonym” Wystawia „Wesele” (pierwszy raz w Warszawie), „Irydion”, „Poskromienie złościcy”, entuzjastycznie publiczność swym Czepcem, Masynissą, Petrukiem.

Talent reżyserski Zelwerowicza rozblisnął jednak dopiero w r. 1913, w którym to roku otworzony został Teatr Polski w Warszawie. Obecność Zelwerowicza na tej scenie nie była przypadkiem. Praca jego była dal-

szym ciągiem poprzednich prac, czego dowodem było wystawienie „Irydion”. Otrzymałszy najdoskonalszy wówczas aparat sceniczny w Polsce, z świetnym oświetleniem i sceną obrotową, Zelwerowicz realizować zaczął swe barwne i szeroko zakrojone widowiska sceniczne, od arystofanesowskiej „gromiwoi” począwszy, poprzez doskonale zmontowane „Juliusza Cezara” Szekspira i oryginalnie ujęte „Pana de Pourceaugnac” Moliera, aż po „Wyzwolenie”, poczytywane za jeden ze szczytów zelwerowiczowskiej twórczości inscenizatorskiej. Nie zaniedbywał też pracy aktorskiej, dając takie kreacje, jak: Warcholak w „Nowych Atenach” Nowaczyńskiego, Trynkulo w „Burzy”, Dr. Stockman w „Wrogu ludu”, prof. Higgins w „Pygmaljonie”.

W r. 1925 wchodzi Zelwerowicz do Teatru im. Bogusławskiego w Warszawie, a po jego zamknięciu pracuje w teatrach miejskich (z tego okresu świetny „Adwokat i róża” Szaniawskiego), później przenosi się do Wilna, gdzie obejmuje dyrekcję sceny na Pobulance, jeszcze później — wraca do Warszawy.

Szukając tego principium, z którego wyrosła indywidualność artystyczna Zelwerowicza, trafić musimy na słowo — żywioł. Żywioł — pisze autor monografii — pojęty nie jako tworzywo, bo w tem znaczeniu jest on czemś wszechobecnym i wszystkim wspólnym, ale jako światopogląd, jako zasada życia i wiara. Że to słowo jest punktem centralnym psychiki zelwerowiczowskiej, na to złożyło się przedewszystkiem to, iż taka jest jego konstytucja psychiczna, a więc coś „od Boga danego”.

O Zelwerowiczu mówić można jako o następcy wielkich improwizatorów komedii dell'arte. Architektura aktorskich kreacji Zelwerowicza jest konstrukcją całkiem szczególnego autoramentu. Dla Zelwerowicza zasadniczy jest tylko element przeżycia, odkrywcze wyłowienie z odmetów żywiołu jakiegoś jednego gestu, wyrazu, zdarzenia. Ow aktorski realizm zelwerowiczowski to właśnie oznacza: schwytywanie życia, a raczej przeżycia na gorącym uczynku, to zaś łączy się jaknajistotniej z samą — rzeczą — filozoficzną postawą Zelwerowicza.

W pewnym znaczeniu artysta jest wśród aktorów polskiego klasycyzmu przedstawicielem subiektywizmu, można też powiedzieć: impresjonizmu, konstruującego kształt artystyczny w krótkich rzutach, nagłych błyskach, mających jakby autonomiczne, niezależne od całości znaczenie.

W czasach ostatnich widać u niego skłonność do grotesku, do syntetycznej ekspresji, gdyż ten sposób wypowiedzi najlepiej wyraża jego nowy stosunek do „natury”, której nie ulega, jak dotychczas, ale którą kształtuje i przetwarza.

Lubuje się Zelwerowicz we współczesności, aktualności, oraz wszystkich tematach, w których możliwe jest podkreślenie tego momentu. W „Pana de Pourceaugnac” i „Cyruliku” wykazał on swoisty, odrębny stosu-

ZE ŚWIATA KULTURY

KRONKA LITERACKA

Jubileusz K. H. Rostworowskiego. Komisja teatralna w Krakowie postanowiła, iż obchód jubileuszu 25-lecia pracy pisarskiej Karola Huberta Rostworowskiego odbędzie się w połowie czerwca, w teatrze im. J. Słowackiego. Urządzeniem jubileuszu zajmie się Związek Literatów Polskich. W uroczystym przedstawieniu weźmie udział m. in. Ludwik Solski.

WYSTAWY

Wystawa plakatów w Krakowie. W Pałacu Sztuki w Krakowie otwarta będzie z okazji międzynarodowego kongresu turystycznego międzynarodowa wystawa afiszów propagandowych. Wystawa obejme afisze niemieckie, austriackie, egipskie, hiszpańskie, amerykańskie, francuskie, węgierskie, szwajcarskie i polskie. Na wystawie tej, za najlepszy afisz przyznana będzie nagroda króla Egiptu Fuada I.

Przy otulości stosuje się naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa”. Pyt. się lek. 3283

BIBLIOGRAFJA

KSIĄŻKI NADESLANE

Reformacja w Polsce, pod red. prof. St. Kota. Rocznik VI. Warszawa, 1934, str. 303. Trzaska, Evert i Michalski.

Rolland Romań. Dusza zaczarowana. T. I. Anetka i Sylvia. Wydanie 3. Przekład Fr. Mirandoli. str. 218. Tom IV. Zwiastunka, tłum. L. Staff, str. 372. Poznań R. Wegner. Biblioteka Laureatów Nobla.

Skłowski. J. E. Naprzetał. Warszawa, 1935, str. 256. Gebethner i Wolff.

Szelberg Zarembina Ewa. Wędrowka Joanny. Warszawa 1935, str. 386. Gebethner i Wolff.

PRODUKCJA UCZNIÓW KONSERWATORJUM

Kolejna produkcja uczniowska odbyła się w czwartek. Interesujący i naogół wartościowy program produkcji wypełniły piosenki uczniów klas: skrzypcowej (prof. Lewenstein), fortepianowej (prof. Trombini - Kazurowa) i śpiewu solowego (prof. E. Heintze).

nek do widowiska, stosunek bliższy próbom stworzenia nowoczesnego widowiska, niż — powiedzmy — tragedji greckiej.

Wydawnictwo zbioru monografii o wybitnych artystach i działaczach teatralnych powitać należy z uznaniem. Dotychczasowe zarysy monograficzne powstały niemal dzięki przypadkowi: Solski, Zelwerowicz, Junosza - Stępowski obchodzili bowiem jubileusz pracy sceniczej i książeczki o nich wydawano w dzień ich jubileusza.

Byłoby rzeczą pożądaną, aby w zbiorze powyższym ukazały się zarysy monograficzne, poświęcone nie tylko aktorom, lecz reżyserom i inscenizatorom. W ten sposób dzieje teatru polskiego mogłyby znaleźć pełniejsze oświetlenie.

(t. s.)

Z SALI KONCERTOWEJ

P. W. BARANOWICZOWA. — Z. JEŚMAN

W sali Instytutu Ociemniałych odbył się w czwartek wieczór muzyczny, którego program wykonały młode siły artystyczne: pp. Wanda Baranowiczowa (mezzosopran) i Zygmunt Jeśman (pianista). W koncercie współdziałali: prof. M. Szaleski (sola altówkowe w „Kofysance” Brahmsa) i p. Jadwiga Szamotulska (akompaniament fortepianowy).

P. Baranowiczowa, którą po raz pierwszy spotykamy na estradzie, zwraca na siebie uwagę przede wszystkim głosem bardzo wartościowym; jest bowiem świeży, dźwięczny, o barwie ładnej i ciepłej. Mniej dodatkowo przedstawia się technika wokalna; nie jest jeszcze posunięta dość daleko, skutkiem czego młoda śpiewaczka nie posiada swobody w interpretacji, ani nie ma dykcji jasnej i wyrazistej. Nadmienić nadto trzeba, iż głos p. Baranowiczowej zbyttno tremoluje, co należałoby poprawić za wszelką cenę. Dobre wrażenie czyni wybór

utworów przez p. Baranowiczową śpiewanych: widać, że śpiewaczka ma smak dobry i aspiracje szlachetne.

P. Jeśman, w tej chwili jeszcze uczeń Konserwatorium (prof. M. Jacynowej), od paru lat znany jest i ceniony jako talent, mający przyszłość przed sobą. Warunkiem zdobycia tej przyszłości jest praca usilna, żmudna, wytrwała, oraz wraz z tem posiadanie samokrytycyzmu w stopniu możliwie największym. Umiejętność patrzenia na swe czyny, kontrolowanie ich w sposób surowy — oto niezbędne dla przyszłego artysty atrybuty. Wspominamy o tem, ponieważ gra p. Jeśmana robi chwilami wrażenie niedocięgniętej, lub z lekką manierą, co pozostawia skazy na wykonywanych przez utworach. Szkoda byłoby wielką, gdyby skazy te, zamiast zniknąć, powiększyły się jeszcze w przyszłości. Dlatego też o nich wspomniemy, nie przez to nie ujmując talentowi, ani szkole p. Jeśmana. P. R.

PRZED JUBILEUSZEM JARACZA

Zbliża się nowy jubileusz aktorski: 30-lecia pracy sceniczej Stefana Jaracza. Jaracz urodził się w r. 1883 w Żukowicach Starych pod Tarnowem. Po ukończeniu gimnazjum w Tarnowie, wstąpił na wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego, jednocześnie, nie przerywając studiów, rozpoczął w r. 1904 w Teatrze Ludowym w Krakowie, pod dyr. Gabryelskiego, karierę sceniczną.

Po roku już opuszcza Kraków, zaangażowany przez E. Rygięra do Teatru Poznańskiego, po 2-letnim pobycie w Poznaniu pracuje w ciągu 3 sezonów w Teatrze Łódzkim za czasów największego

rozkwitku tej sceny pod dyr. Aleksandra Zelwerowicza.

W Warszawie wystąpił po raz pierwszy na scenie Teatru Letniego w „Bogu Wojny” Nowaczyńskiego, w roli Napoleona. Pomimo niezwykle nieprzychylnego przyjęcia przez prasę młodego artysty, Kazimierz Zalewski angażuje go do Teatru Małego, w którym od razu zajmuje wybitne stanowisko zarówno jako aktor, jak i reżyser. W Teatrze Małym pozostaje Jaracz do sierpnia 1913 r., t. j. do czasu pozyskania go do nowootwartego Teatru Polskiego.

Internowany w r. 1915 przez władze rosyjskie, występuje przez rok w Moskwie, oraz 2 lata w Kijowie. Po powrocie do kraju wraca do Teatru Polskiego, opuszcza go dla Reduty, następnie angażuje go Teatr Narodowy. W latach 1927 — 30 wędrowka artystyczna po kraju z własną trupą, gościnne występy w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Łodzi i Wilnie. W r. 1930 rozpoczyna znojną pracę kierownika prywatnego teatru dramatycznego, obejmując dyrekcję Teatru Ateneum. W ubiegłym sezonie teatralnym prowadził Nową Komedję, obecnie Teatr Aktora.

Z pośród niezmiernie bogatej galerji znakomitych kreacji niesposób nie wspomnieć: Szczęścia Frania, Goergesa Dandina, Kalibana, w „Burzy”, Pana Brotonneau, Czepca, Milczka w „Zemście”, Shylocka, Włóczęgi w „Młotobitku” Rostworowskiego, Mieszczanina Szlachcica, Judasza (Tetmajera), Szeli w „Turoni”, Smugonia w „Przeziębienie”, Siewskiego w „Uśmiechu Losu”, Urlopnika w „Lampce oliwnej”, Szwejka, Skida w „Artystach”, Wellwna w „Gołębim sercu”, Musse'a w „Szkołe obłudy”, Cara Lenina, Koepenicka, Brandta w „Firmie”, Lekcińskiego w „Rodzinie”, Akakija Akakjewicza Baszmaczina w „Płaszczu” Tuwima i obecnie kreowanej roli prof. Odersa w „Kryzku”.

Niezależnie od pracy na stanowisku kierownika, reżysera i aktora, Jaracz chętnie poświęca się kształceniu młodzieży w fachu teatralnym; przez szereg lat był profesorem metodyki opracowania ról w Państw. Instytucie Sztuki Teatralnej.

ZAST.

28)

WACŁAW FIŁOCHOWSKI

WIELORYBKA

OPOWIEŚĆ Z MIELIZN WISLANYCH

×

Gosterski postanowił skorzystać z zaproszenia i pójść na „wielorybkę”. Był jeszcze bardzo zmęczony ostatnim atakiem, ale litość dla ludzi, dotkniętych kalectwem małości i głupoty, litość zjawiająca się w chwilach depresji i znudzenia, skłoniła go do wzięcia takiej właśnie decyzji.

Czując głód powietrza, wybrał się był pan Hipolit poprzedniego dnia na małą przechadzkę po mieście. Po kwadransie spaceru po mokrych od deszczu i śniegu ulicach, natknął się na jakiś znaczniejszy pogrzeb. Dźwięki marsza żałobnego, patos szarf, kiry niewiast, prowadzonych za trumną przez smutnych mężczyzn, nastawiły myśl pana Hipolita na zagadnienie śmierci. Gosterski buntował się przeciw tej konieczności, konieczności kresu. Pomny jeszcze porachunków, czynionych w sobie i z sobą samym w czasie ostatniego ataku, stwierdził z dławianym smutkiem i żalem, że nie jest jeszcze przygotowany do śmierci. Jego żądza działania i harde poczucie

odpowiedzialności wciąż domagały się czasu, czasu i jeszcze raz czasu. Im mniej miał energii, im dotkliwiej dawała mu się we znaki — chwilami, chwilami, naturalnie — starość, tem bardziej odczuwał wartość czasu i tem więcej go dla siebie pragnął. To, co należało jeszcze zrobić, odrobić lub przerobić — wydawało mu się otlchaniem pracy i obowiązków. Zajrzawszy w nią, Gosterski doznawał strachu i czuł fizyczny wprost zawrót głowy. Spojrzenie, rzucone w inną otlchla, którą była dla niego śmierć, niemniej — budziła przerażenie. Albowiem śmierć była dlań czarną kresą, przekreślającą wszystkie projekty, nakazy i obowiązki — to był koniec działania i odpowiedzialności. Odpowiedzialności? Ba, żeby to tak było naprawdę! Działanie ustaje, odpowiedzialność natomiast trwa i trwać będzie za grobem, ciążąc na imieniu. A dla Gosterskiego rozkosz i ból istnienia zawierały się w odczuwaniu siebie w wysiłku nieustannym, podwójnie sprawdzonym: przez osiągnięte wyniki i przez własny nad sobą sąd.

— Nigdy nie może być za dużo życia, jeśli jest wola i zdolność do pracy i — pomyślał.

W chwilach upadku sił przypomniał mu się doktor Maledykt, który ciągle tłumaczył Gosterskiemu: „nie musisz tak żyć, ażeby jaknajdłużej utrzymać się w kondycji, umożliwiającej świadomą i wyteżoną pracę.”

— Musi się pan oszczędzać — przestrzegał Gosterskiego. — A więc: as-

ceza w rozrywkach, ostrożność wobec wszelkich pokus, wino, kawa jaknajrzadziej, powiedzmy nawet, że rozstajemy się z wszelkimi używkami. Jest pan jeńcem społeczności, skazanym na dożywnie ciężkie dla niej roboty.

Gosterski wtedy rozpaczliwie protestował.

— Nie, nie, tego się nigdy nie wyrzeknę! Nie. Ani cygar, ani kawy, ani wina. A wie pan, doktorze, dlaczego się nie wyrzeknę? Dlatego, że takie wyrzeczenie się pociągnęłoby za sobą bezustanną, uporczywą myśl o sobie samym. I wówczas z działania nic.

Doktor Maledykt, z natury nawet impetyk zaciekle jednak walczył z wrodzoną porwyczością, czciliel sokratycznej postawy wobec życia, słysząc to, co mówi mu teraz Gosterski, z trudem panował nad wzburzeniem.

— Mój panie, mój panie — zaczął spokojnie, z perswazją raczej. Zastanowił się, skupił w sobie, poszukując najwłaściwszych słów odprawy czy monitu.

— Mój panie, mój panie — powtórzył, a w głosie brzmiała już nuta gniewu; gniew wycierał z oczu, elektryczną aurą otoczył całą postać staro lekarza.

— To są zwykłe wykręty nałogul — zawołał przytłumionym głosem i wibracja podniecenia natychmiast urwała się, zgłasza. Doktor Maledykt znowu zdawał się być uosobieniem czujnego i nieufnego spokoju.

— Jest pan przecież więźniem spo-

łeczności. I na to się nic nie poradzi — nalegał doktor Maledykt, rozczarując przed Gosterskim obraz spustoszeń, jakie w organizmie, zwłaszcza niemłodym już, czyni tryb życia, sprzeczny z prawami przyrody.

— Zem jest, zdaniem doktora, jeńcem społeczności? I na to znajdzie się sposób: odwrócimy sytuację. Społeczeństwo będzie moim jeńcem.

Doktor Maledykt stracił znowu swój czujny spokój. Znowu zaczął wydzierać z siebie emanację nerwową. Widać było, że gra w nim wyobraźnia; że wpatruje się w coś, co tylko on w tej chwili widzi, wsluchuje w jakieś szczegóły akustyczne swojej wizji. W swych, zupełnie białych włosach doktora skupiło się tyle światła, że w tem niebieskim południu, w zielonych, żółtych i czerwonych tłach wędrującego słońca, w lekkim, słonecznym rozdrżaniu powietrza — głowa ukazała się Gosterskiemu w srebrnym niebie.

Doktor Maledykt przeżywał w sobie odpowiedź pana Hipolita. Odpowiedź mu się podobała — harda była męska, odważna, krótka, młoda, młoda! I to dobre — ta rzeka, zdrowa i twórcza jesień karpacka, dzwoniąca pracą sianokosów Tak, dobra...

Gdyby doktor Maledykt nie był z gruntu nieśmiały, to zaraz podszedłby do fisharmonji i dla tej odpowiedzi poszukał odpowiednika, ilustracji w kilku zawartej akordach, brzmących bojowo, jak pobudka a jednocześnie jak hymn dziękczynny za długie, twórcze

życie, za pyszną dekorację jesieni. Ale że doktor Maledykt w gruncie był nieśmiały, więc tylko uśmiechnął się. A ponieważ zbudzona, niewładowana falą energii czemś trzeba było uczynić, więc wziął do ręki sadowniczy nóż i z wyrazem najwyższego skupienia w twarzy, z powagą niemal że obrzędową zaczął ścinać obumarłe pędy winogrodu.

— Dobre. Słuszne. Dobre — powiedział do Gosterskiego — już spokojny, może nieco znudzony przeżytym przed chwilą wybuchem energii nerwowej. Instynktownie szukał odpoczniku w chwili ciszy i bezruchu. Odłożył nóż, wychynął z cienia werandy w błąk dnia i brał w siebie wola, wyobraźnią i nerwami prądy słoneczne.

— Dobra odpowiedź — rzekł, już pokrzepiony, wypoczęty, gotów do nowej eksplozji władz intelektualnych i nerwowych, gotów do wzruszeń estetycznych ale i do starcia z wszelkim oporem. Ale tembardziej powinien się pan oszczędzać. Zadnych podnieść sztucznych, żadnych używek. Wszystko z siebie, przez siebie, albo... O! Stamtąd!

Ruchem głowy wskazał pływające niebiosami słońce. W tym geście był surowy, stanowczy, zapowiadający walkę wszelkim próbom sprzeciwu czy choćby sceptycyzmu, choćby tylko krytyki.

— O, stamtąd, widzi pan? Stamtąd niech pan czerpie wino... Wprost z oczynny życia...

c. d. n.

Grudziądz — cmentarzyskiem przemysłem

(Od własnego korespondenta)

Grudziądz, w maju.

Grudziądz, który ongiś uchodził za stolicę przemysłu Pomorza przeżywa dziś wyjątkowy kryzys uwidacznający się przedewszystkiem w przemyśle. Przemysł grudziądzki zatrudniał w roku 1929 — 9.800 robotników, w roku 1934 — liczbą zatrudnionych spadła do 3700. Dziś sytuacja przybrała jeszcze groźniejsze rozmiary, gdyż przemysł gumowy (wskutek unieruchomienia) zwolnił 1400 robotników tak, iż obecny stan zatrudnienia w przemyśle i w zakładach przemysłowych wynosi 2300 robotników.

W ten sposób statystyka notuje że na jednego zatrudnionego robotnika przypada trzech bezrobotnych. Pod tym względem Grudziądz pobit rekord bezrobocia wśród innych miast Polski.

Główny wzrost bezrobocia nastąpił przedewszystkiem w przemyśle wielkim. Co się tyczy przemysłu średniego t. j. ceramicznego i budowlanego to wzrost bezrobocia w tej dziedzinie również jest katastrofalny w roku 1927 zatrudnionych było w tym przemyśle 800 robotników, obecnie już tylko 300.

Sprostowanie urzędowe

Otrzymujemy następujące sprostowanie urzędowe:

Nieprawdą jest jakoby rezultat wyborów do rady miejskiej w Przemysłu względnie do samorządowych organów ustrojowych w powiecie przemyskim był tragiczny i oplakany dla polskości, natomiast prawdą jest że zarazem w Przemyslu, posiadającym 48 proc. ludności polskiej jako też w powiecie, posiadającym zaledwie 37 proc. ludności polskiej wyniki wyborów dały przeważającą większość ludności polskiej.

Nieprawdą jest, że trzykrotne wybory w IV. Okręgu Przemysła, przyniosły i Starości i B. B. kompromitującą klęskę, bo prezes Stron. Nar. mgr. Bilan trzykrotnie został radnym, natomiast prawdą jest, że przy pierwszych wyborach mgr. Bilan nie został wybrany, ponieważ, lista jego została przez Główną komisję unieważniona a temsamem nie istniała, przy drugich zaś i trzecich wyborach, (zarządzonych z powodu uznanych przez Urząd Wojewódzki usterek regulaminowych podniesionych w protestach) został wybrany i jest radnym mgr. Bilan, co nie mogło przynieść żadnej kompromitacji Starości, ponieważ Starosta na podstawie obowiązujących przepisów nie jest uprawniony do wystawiania kandydatów.

Nieprawdą jest, jakoby Starosta obrał sobie ciekawą taktykę przy wyborach w powiecie, i zamiast zapewnić listom polskim jak najlepsze rezultaty, wdał się w przygotowanie lojalnych rusinów, a wyglądało to w praktyce w ten sposób że skoro miał do wyboru między takim lojalnym, a np. chłopem polskim, na dobitkę narodowcem, to laury i stanowiska zabierał ten lojalny rusin, natomiast prawdą jest, że nie było żadnego preparowania lojalnych rusinów a wybory były przeprowadzone zgodnie z obowiązującymi regulaminami pod kątem interesów gospodarczych wsi z wykluczeniem momentów politycznych i rusini zgłaszający swoją współpracę z Polakami zawierali kompromisy wyborcze, przyczem na ogólną ilość 125 gromad zawarto 98 kompromisów korzystnych dla ludności polskiej, a tylko w 27 gromadach odbyły się wybory.

Nieprawdą jest, jakoby wybory do Zarządu gminnego w Hermanowicach prowadził osobiście Starosta Remiszewski, natomiast prawdą jest, że wybory przeprowadziła komisja wyborcza z przewodniczącym mianowanym przez Starostę na czele, Starosta zaś wykonywał nadzór nad czynnościami wyborczymi, do czego był obowiązany na zasadzie art. 67 ustawy z dn. 23. III. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294) o częściowej zmianie ustroju samorządowego.

Nieprawdą jest jakoby w gminie Hermanowice został wójtem Kaszubski, a natomiast prawdą jest że wyznaczone na dzień 27. II. 1935 r. wybory w tej gminie nie dały wyniku, a ponowne wybory w dniu 13 marca 1935 r. dały wprawdzie w swym wyniku wójta jednakże wybór ten z samego prawa był nieważny, ponieważ przy tym wyborze dopuszczono się przekupstwa.

Wyznaczone następnie wybory na dzień 29. III. 1925 r. nie odbyły się z powodu braku wymaganej ilości radnych.

Wobec powyższego na podstawie art. 50 ustawy z dnia 23. III. 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samo-

Jest mało prawdopodobne, by wielki przemysł wchłonił choćby drobną część bezrobotnych. Nadzieje bezrobotnych zwrócone są obecnie na prace sezonowe, szczególnie w przemyśle budowlanym, ceramicznym i drzewnym. Niestety i te dziedziny przemysłu cierpią na anemję przedsiębiorczości, aczkolwiek w Grudziądzu szczególnie daje się odczuć brak mieszkań.

W ostatnich 15-tu latach, zbudowano w Grudziądzu ogółem 199 domów w tem magistrackich 25 a prywatnych 174. W roku 1920 posiadał Grudziądz 1523 budynki w ogólnej liczbie 7.683 mieszkań natomiast w roku 1934 liczba budynków podniosła się do 1.742 i ogólnej liczby mieszkań 8.383.

W tym okresie czasu, przyrost ludności wynosił z 33.500 osób do 57.000 Przyrost budynków w tym okresie czasu wyraża się w 15 proc., mieszkań zaś w 9 proc., natomiast wzrost ludności wynosi 70 proc.

Należy zaznaczyć, że według oficjalnych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, procentowy wzrost ludności w Grudziądzu w okresie 1921 — 1931 wynosił 50,4, a więc prześcigniony w całej Polsce jedynie przez miasto Wilno, wykazujące w tym samym okresie czasu 52,8.

Nic więc dziwnego, że z powodu braku mieszkań, „okupowano” koszary Czarneckiego, popularną „Maderę”, cieszącą się sławą po za granicami Pomorza. Ten nad wyraz fatalny stan mieszkań siłą natury rzeczy odbić się musi bardzo ujemnie nie tylko pod względem społecznym i gospodarczym, ale także i pod względem obyczajności i moralności.

Sytuacja rynku pracy w Grudziądzu przedstawia się w tej chwili zupełnie rozpaczliwie. Cała nadzieja tysiącznych rzesz bezrobotnych to — jak wspomnieliśmy — sezon budowlany. Leży to nie tylko w interesie samego miasta, lecz przedewszystkiem Państwa. — Grudziądz, który płaci przeciętnie 150.000 zł. tytułem podatku lokalowego przeznaczanego na rozbudowę miast, musi się upomnieć o swoje prawa, także jako płatnik podatkowy. Wymaga tego elementarne pojęcie sprawiedliwości życia zbiorowego. (D)

CHORZÓW

Wyroki uwalniające narodowców. — Przed sądem okręgowym w Katowicach jako instytucji odwoławczej odbyła się rozprawa karna przeciw pow. ref. org. Str. Nar. Romanowi Ingłotowi z Chorzowa, któremu akt oskarżenia zarzuca obrzędy rządu.

Mianowicie na pewnym zebraniu w Bykownie miał się w czasie referatu wyrazić, że rząd jest żydowski.

Doniesienie i akt oskarżenia sporządzono na podstawie zeznań konfidanta, który na pierwszej rozprawie przed sądem grodzkim w Katowicach zeznał swoje potwierdził pod przysięgą. Na podstawie tych zeznań p. Ingłot skazany został na 3 miesiące więzienia. Na skutek wniesionej apelacji odbyła się ponowna rozprawa w II instancji.

Czterech świadków obecnych na wspomnianym zebraniu zeznało, że zarzucone słowa nie były wypowiedziane, wobec czego sąd uwolnił p. Ingłota od winy i kary na koszt skarbu państwa.

W dniu 9 b. m. przed sądem okręgowym Wydział zamiejscowy w Chorzowie

rządu terytorjalnego obsadzono wakuje stanowiska w Hermanowicach przez tymczasowego przełożonego gminy w osobie Edwarda Wancera, zamieszkałego w Przemyslu.

Nieprawdą jest, że radny Gankiewicz został aresztowany i że ze szczytów starościńskich wpadł do kryminału za to, że bez powodu używał czy też groził bronią, natomiast prawdą jest, że radny Gankiewicz wcale aresztowany nie był, a tembardziej pod zarzutem używania lub grożenia bronią, i jedynie w związku z zaistniałym przy wyborze wójta w dniu 13. III. 1935 r. wypadkiem przekupstwa, Gankiewicz był przesłuchiwany przez organa P.P. w Przemyslu.

Nieprawdą jest, że radny lojalny Makar Grzegorz został aresztowany za to, że się dał przekupić, a nadto okradł w przeszłości bibliotekę też lojalnego ks. Hafyszka, natomiast prawdą jest, że istotnie Makar Grzegorz został aresztowany za przekupstwo wyborcze a nie za to, że w przeszłości okradł bibliotekę księdza Hafyszka, tembardziej że księdza o tem nazwisku w powiecie przemyskim niema. Za Komisarza Rządu

Adam Wysokiński.

POLACY I POLSKOŚĆ W PRUSACH WSCHODNICH

(Od własnego korespondenta)

Olsztyn, maj

Mimo bliskości Prus Wschodnich przeciętny inteligent w kraju wie o nich bardzo mało. Społeczeństwo polskie, nie całe jednak, słyszało co nie coś o wysiłkach i akcji Osuchowskiego dla ewangelickich Mazurów w Prusach Wschodnich, wie trochę o polskich gazetach na tym terenie. Z historii Prus Wschodnich przeciętny inteligent słyszał o złamaniu potęgi krzyżackiej przez Polskę na polach Grunwaldu. Przypominały mu się matejkowskie obrazy: „Bitwa pod Grunwaldem” i „Hołd Pruski”. I na tem koniec. Mniej mu już jest znany obraz Matejki, przedstawiający Kopernika, badającego w Fromborku obrotu ciał niebieskich.

A przecież Prusy Wschodnie, to nie tylko kolebka prusactwa, krzyżackiego imperializmu, godzącego w byt Polski. W Królewcu, na dworze pierwszego księcia w Prusach, Albrechta, lennika Polski, pracowała u siebie polska myśl reformacyjna z Łaskim na czele. Królewiec do dziś dnia nosi ślady pobytu licznych Polaków, z okresu dawnej Polski ma do dziś dnia polską ulicę i polski kościół. Uniwersytet królewiecki szczyści się przywilejem, nadanym mu przez króla Zygmunta Augusta, a równającym go z Wszechnicą Jagiellońską. Biblioteki i archiwa królewieckie kryją nieznaną, a nieprzebrane skarby z dziejów nauki i dyplomacji polskiej, tak niedostępne dotąd, tak zazdrośnie chowane przed polskimi uczonymi. Od czasów św. Wojciecha nieprzerwaną falą szła Polska do Prus Wschodnich. Na katolickiej Warmji do dziś dnia istnieje „Liceum Hosianum”, dzisiejsza akademja braniewska, dzieło słynnego biskupa warmijskiego, kardynała Stanisława Hozjusza, któremu Warmja, a więc i Niemcy - katolicy w Prusach Wschodnich, zawdzięcza swą przynależność do kościoła rzymskokatolickiego. Barokowe wnętrza kościołów katolickich na Warmji, z których jedno z najspanialszych kryje kościół w Orneicie (Wormditt), to pamiątki rządów biskupów polskich na tej ziemi. Wspaniałe kościoły barokowe, jak kościół w Krośnie pod Ornetą, gdzie przytułek na krót-

ki czas znalazł obecny prezes Związku Polaków dzielnicy wschodniopruskiej, ks. proboszcz Osiński, oraz w Św. Lipce pod Reszlem, miejscu pielgrzymkowym, znanem na całe Prusy Wschodnie, to jakby „żywcem” przeniesione na północ z Ziemi Krakowskiej.

Lecz, czy trzeba wylizywać wszystkie pamiątki, trzeźwe i kaplice z tych czasów? — Zaprawdę, Polak nie powinien czuć się obcym w Prusach Wschodnich, chociażby tylko kamienie do niego przemawiały. A przecież poza Hozjuszem, Kopernikiem, żył i działał na ziemi pruskiej tak wybitny uczyony, jak autor dziejów polskich, biskup Marcin Kromer. Niejeden wiersz i niejedna farsa biskupa Ignacego Krasickiego powstała w drodze z Warszawy do Licbarku (Heilsberg) na ziemi pruskiej, nim dochody biskupie zagrabił pocie nad miarę chciwy Fryderyk Pruski. Z pewnością u każdego Polaka budzić się poczyna rozliczne wspomnienia historyczne, wspomnienia walk Polski o tę ziemię, zakończoną rozbiorem Polski, a których ostatni chronologiczny etap stanowi wysiłek polskiej racji stanu z lat 1918 — 1920, aby część ziem pruskich na nowo złączyć z Państwem Polskiem.

Ostatnie lata przyniosły żywsze zainteresowanie się polskiego społeczeństwa ziemią pruską dzięki pracom Srokowskiego („W krainie czarnego krzyża”), Giertycha („Za północnym kordonem”), Bielskiego („Oto Prusy”) i publikacją Związku Zachodniego („Prusy Wschodnie” — książka zbiorowa i inne). Z nich czerpie ogół polski swe wiadomości o Prusach Wschodnich, dowiaduje się, że kraj ten do dziś dnia jest terenem po części etnograficznie polskim, że lud, zamieszkujący tę ziemię, nie tylko nie zatracił swych odrębnych cech, ale, wręcz twierdzeniem propagandy niemieckiej, wykazuje nadzwyczajną żywotność i niezłomną wolę obrony swych praw. Nie od rzeczy więc będzie przypomnieć, że lud polski zamieszkuje zwartą masą dwa okręgi rejencyjne pruskie i to rejencję olsztyńską i kwidzińską, w rejencji zaś gębińskie

powiaty oleckowski, gołdapski i węgoborski. A pozatem rozsiany jest po całej prowincji. Ogólna liczbę ludności polskiej w Prusach Wschodnich oblicza się na blisko pół miliona.

Mimo tak wysokiej cyfry, stanowiącej około 25 proc. ogółu ludności całej prowincji, żywioł polski nie odgrywa w życiu administracyjnym, gospodarczym i politycznym Prus Wschodnich tej roli, jakaby się mu z racji jego liczby należała. Życiu wschodniopruskiej prowincji nadają ton Niemcy. Przyczyną tego stanu jest brak dostatecznie silnej warstwy inteligencji polskiej. Ludność bowiem polska w Prusach Wschodnich, to rolnicy, średni i drobni gospodarze oraz robotnicy rolni. Wielka własność ziemiska polska zachowała się tylko na Ziemi Malborskiej w powiecie sztumskim. Tak liczni ziemianie polscy na Mazurach zniknęli po wojnie. W miastach zaś skupiają się organizacje polskie, tworzące zwołań ośrodki nowego życia kulturalnego i politycznego polskiego na tej ziemi.

Utarło się mniemanie, że Ziemia Malborska i polska Warmja, to jedyny ośrodki życia polskiego w Prusach Wschodnich, że największa liczebnie masa ludności polskiej, Mazurzy ewangelicy, nie odgrywają w życiu polskim większej roli. Jeżeli chodzi o aktywną współpracę, nie można mniemaniu temu odmówić pewnej racji. Kilkaset lat trwające oderwanie polskiego ludu mazurskiego od pnia macierzystego, pozostawanie pod berłem obcych władców, wytworzyły pewną odrębność życia mazurskiego, rozluźniły węzły kulturalne i polityczne z Narodem Polskim, rozluźniły, ale nie usunęły.

Przywiązanie Mazurów do gadki, czyli mowy polskiej, do obyczajów i obrzędów polskich, wrodzony ów konserwatyzm chłopski — pozwala mieć nadzieję, że lud ten wyzwole się z pod hegemonii ducha niemieckiego i wejdzie na drogę kultury polskiej. Narazie dokumentuje swoją polskością swą mazurskością. Trzyma się instynktownie swego języka, tak opóźdzonego przez kościół ewangelicki, szkołę i administrację niemiecką. Kto chce poznać dolę ludu polskiego w Prusach Wschodnich niech czyta jego skargi na łamach prasy polskiej z za kordonu. Listy, nadsyłane do redakcyj pism, to dokumenty wielkiej wagi: świadczą one o wartości polskiego ludu oraz o germanizacyjnych rekursach duchowieństwa, nauczycielstwa i administracji państwowej, które idą ręką w rękę.

O polskości przyszłych pokoleń na tych terenach możemy być spokojni, jeśli tysiące młodzieży polskiej służy nie dać ziemi, skąd swój ród wywodzi.

RODAK.

Żydzi na jarmarkach pomorskich

Czytamy w „Słowie Pomorskim”: Jarmarki pomorskie, będące przed laty niejako targiem dla rodzimego handlu a specjalnie rękodziela, poczęły zacięć swój charakter z chwilą, kiedy na Pomorze uderzyło żydostwo, z chwilą kiedy żydowscy handlarze poczęli masami napływać na jarmarki tak do miasteczek jak i wsi pomorskich. Ostatnio już i na targach bydłych i końskich spotyka się coraz więcej handlarzy żydów czyniących wielkie zakupy. Jarmarki po miastach naszego Pomorza można raczej nazwać targami żydowskimi. Przechodząc między straganami, ustawionymi na tych naszych rynkach pomorskich, ma się wrażenie pobytu gdzieś w żydowskich zaułkach Łodzi czy Warszawy. Żydzi prawie wyłącznie opanowali handel bławatami i konfekcją na jarmarkach a w wielkiej mierze i handel skór oraz obuwia. Choć nie brak i sprytnych żydów, którzy przybędą na jarmark z dewocjonalami i katolickimi książkami do nabożeństwa.

Ludność pomorska tak wiejska jak i w dużej mierze miejska, która poprzednio chętnie nabywała rozmaite rzeczy u żyda tandearczy, napychając swym ciężko zapracowanym groszem kieszeń żyda śmiejącego się rubasznie z gojów pomorskich, dziś już doświadczona rozmaitemi „macherkami” handlarzy jarmarcznych, omiata straganów żydów. To też żydzi w ostatnich czasach coraz bardziej narzekają na lichy interes na Pomorzu, o czym świadczy ostatni jarmark w Świeciu w poniedziałek 6 b. m. I tutaj liczba straganów żydowskich sięgała jeszcze setki lecz nie było ich już tyle, co na poprzednich jarmarkach; obroty ich zaś były tak nikłe, że bodaj nie przyjadą już więcej do Świecia.

Lud pomorski odrzuca się od żydów, wielką w tem zasługą naszej prasy narodowej, wskazującej stale na niebezpieczeństwo żydowskie

Z CAŁEGO KRAJU

odbyła się rozprawa odwoławcza od wyroku sądu starościńskiego przeciw kier. placówki grodzkiej Str. Nar. w Chorzowie kol. Władysławowi Jakubowskiemu, który skazany został przez dyrekcję policji w Chorzowie na 100 zł. grzywny za rzekome zwołanie nielegalnego zebrania.

Od tego wyroku wniesiono odwołanie, a rozprawa odbyła się w czwartek przed sądem okręgowym. Osk. bronił adw. poseł dr. Tempka, który uzasadniał brak podstaw prawnych do ukarania. Po przesłuchaniu świadka obrony sekr. pow. kol. Górskiego i wniosku obrony domagającego się uwolnienia, do którego przyłączył się prokurator, sąd wydał wyrok uwalniający.

KRAKÓW

Poświęcenie nowego gmachu gimnazjum żeńskiego. — W dniu 9 b. m. JE. Książę Metropolita dr. Adam Stefan Sapiecha poświęcił nowy gmach państwowego gimnazjum żeńskiego przy ul. Oleandry 6 w Krakowie. Przy tej sposobności dostojny arcybiskup przemówił serdecznie do młodzieży, złożył jej życzenia i pobłogosławił na dalszą pracę w nowej siedzibie zakładu.

Rektor U. J. nie pozwala studentom Polakom manifestować uczuć patriotycznych. — Nasz korespondent donosi: Na uniwersytecie Jagiellońskim zdarzyła się w ub. sobotę rzecz niesłychana, jaka w każdym Polaku wywołać może najwyższe oburzenie. Na gorącą i serdeczną prośbę braci - Polaków studentów w Gdańsku, krwawo prześladowanych przez Niemców. „Młodzież Wszechpolska” postanowiła odpowiedzieć „zebraniem protestacyjnym” na uniwersytecie Jagiellońskim, aby uświadomić społeczeństwo akademickie o rosnącym niebezpieczeństwie niemieckim i zmanifestować uczucia łączności z Polakami, którzy z narażeniem własnego życia trwają przy polskości na terenie Gdańska. Przemawiał prof. U. J. Folkierski, członekowie „Młodzieży Wszechpolskiej” i akademicy Ślązacy. Tymczasem rektor U. J. p. Maziarzki zezwolenie na urządzenie zebrania, które dał w piątek coinał w sobotę pod pozorem, że nie może pozwolić na zebranie polityczne na uniwersytecie. Gdy od dłuższego czasu skrajni socjaliści i komunistyczny żydzi, prowadzą swobodnie propagandę, nieraz wręcz antypaństwową — sumienie stróża uniwersytetu spi spokojnie, budzi się gwałtownie i protestuje, gdy młodzież pol-

ska przygotowuje ogólnie - narodową manifestację w sprawie chyba najżywniejszej w dzisiejszym życiu Polski. (J)

LWÓW

Burzliwy wiec „ukraińców”. — W sali „Proświty” w Grzymałowie odbył się burzliwy wiec ukraiński, zwołany przez Undowców, na którym referat o nowej ordynacji wyborczej wygłosił poseł dr. Baran.

Po referacie przemawiał w sposób podburzający student Dymytrio Pereszługa z Tlustego, który niedawno wypuszczony został z obozu koncentracyjnego w Berezie Kartuskiej, oraz studentka Marja Olejnik, atakując w gwałtownych słowach oportunizm oficjalnych kół ukraińskich.

Powstała wielka awantura, którą zlikwidować musiała policja.

Po opróżnieniu sali aresztowani zostali Pereszługa i Olejnikówna, a po spisaniu protokołu, sprawę przekazano starostwu powiatowemu w Skalacie.

Oboje odpowiadać będą za zaburzenie spokoju publicznego.

TABELA CIĄNIENIA IV-ej KLASY LOTERJI PAŃSTWOWEJ Z DN. 13-V.1935 R.

I i II ciągnięcie

Główne wygrane

20.000 zł. Nr. 78299 180293.

10.000 zł. Nr. 152122.

Po 5.000 zł. Nr.: 55806 60619 109458

158490 178887.

Po 2.000 zł. Nr.: 2383 15214 17187

17896 29883 40040 48068 52831

53608 60784 69290 76018 80616 91310

92544 101236 102025 103391 125525

127174 128126 131997 145029 156185

160083 171238 172276 181083.

Po 1.000 zł. Nr.: 4679 20398 21886

22779 26962 36900 40085 41528 44205

48428 50794 51435 62993 75453 76793

77445 81134 82228 85716 88756 98340

101243 105126 105325 105709 108806

109901 119393 119369 123197 138881

141594 143891 147407 151969 171466

172944 179844 180318 183613.

Wygrane po 200 zł.

82 177 310 715 823 1048 2205 28

463 527 48 638 91 924 31 2007 408

682 815 72 914 22 38 3014 360 499

746 873 90 4074 84 143 214 56 70 3

498 706 42 900 12 5096 175 201 11 50

644 764 908 6174 214 35 43 315 43 73

87 405 511 25 51 750 68 833 56 982

7062 105 447 505 53 644 748 888 910

8 17 8104 288 443 517 66 68 617 23

742 833 45 53 62 9066 134 65 285 450

508 697 712 27 32 9066 10050 114 306

453 511 17 725 68 11049 68 738 07

12027 31 277 89 302 54 61 443 582 634

80 831 73 964 13115 33 789 858 64

14180 317 61 528 34 600 27 714 849

54 56 938 15127 30 86 363 59 441 77

598 652 983 16189 354 637 70 805

17056 69 287 448 580 905 76 80 18028

43 166 255 366 87 97 623 792 97 19013

64 137 41 386 633 42 77 733 831 47

952.

20066 126 44 327 568 711 917 21000

39 121 258 303 219 335 914 46 67

22009 74 137 51 22 12 546 63 675

727 963 55 23022 52 199 300 533 37

689 719 819 24016 187 219 40 446 03

740 51 847 929 25032 77 387 565 966

710 20 52 55 849 58 937 28114 58 20

91 345 66 417 23 526 746 948 29045

130 89 810 20 946 64 30302 30 97 581

600 15 31375 491 533 667 803 41 950

32183 230 41 87 903 33176 258 321

74 477 537 52 746 65 948 34101 365

78 90 655 783 942 36005 73 349 85 87

690 826 98 980 83 36284 396 770 906

37035 76 369 464 80 678 787 810 74

78 970 79.

38058 157 230 49 78 888 57 679

87 765 879 902 89251 892 695 806

908 40057 165 875 445 71 515 618

46 92 995 4115 395 447 70 96 698

958 42008 844 947 43120 274 304 440

80 613 806 07 44872 95 423 84 657

710 847 57 45261 325 28 495 502

48 769 80 904 28 81 46269 442 561

621 849 919 83 87 46225 432 69 588

84 742 58 838 80 990 48182 225

534 55 675 831 49386 458 81 523

709 59 941

50024 97 239 96 385 407 21 79

585 622 808 51 61 51049 174 229 99

72 329 66 90 595 98 662 791 896 89

917 20 70 52013 131 66 277 86 90

96 381 64 438 591 614 16 24 70 788

94 58084 189 297 871 532 35 61 774

80 845 930 47 54011 37 93 103 93

407 13 643 79 928 29 55128 75 61

243 44 51 308 407 549 618 708 85

842 79 923 56004 1028 200 04 47 90

626 758 877 914 57276 427 72 91

510 618 63 792 847 87 958 70 58157

386 401 516 708 10 868 917 59178

299 318 468 84 554 614 705

60013 147 84 287 318 86 756 869

73 944 64 78 61077 240 348 454 67

692 712 830 952 62135 87 218 348

594 830 59 908 23 72 63081 277 308

19 22 47 71 402 568 708 40 64004

42 51 135 61 80 224 315 27 658 940

94 65104 73 232 368 80 524 639 793

99 66114 52 78 878 480 534 65 725

973 67028 122 83 230 360 424 58 82

86 685 799 922 30 94 68135 258 81

82 403 45 69 816 48 974 69058 85

172 217 59 83 85 642 62 615 52 55

737 808 14 966

70021 174 405 69 98 608 09 708

70 837 71048 204 88 392 480 551

79 759 78 835 963 72044 149 400 42

622 787 94 834 73176 83 242 358 614

79 735 870 85 918 74071 75 111 15

31 19 385 423 55 96 535 71 73 693

728 69 75219 469 509 24 720 67 947

54 76141 54 59 295 543 95 795 917

43 77034 150 71 95 409 541 819 24

935 61 79 78089 181 359 649 755

79106 66 222 44 64 427 506 98 634

750 853 55 70 914 45 90

80142 310 676 745 862 82 99 905

81062 181 56 300 38 94 851 81 96

919 57 82013 51 57 191 231 43 350

81 403 63 526 60 600 763 892 962

83014 72 179 223 346 587 702 78

803 45 77 946 75 94 84016 57 79

98 107 364 81 97 409 587 625 64

702 815 14 82 86 969 77 85141 367

956 711 41 822 95 998 86032 44 139

620 46 790 322 996 87071 117 215

72 98 464 564 628 87 940 76 88160

70 620 66 861 208 48 371 77 690

768 70057 166 315 96 427 43 515 614

54 700 88 850 928 91090 170 433 56

54 55 740 85 849 91 952 97 92160

253 261 335 660 834 84 93024 36

206 22 25 854 455 579 631 877 930

94010 12 17 32 242 51 422 544 644

83 87 864 67 920 43 95017 85 86

145 93 358 518 628 752 71 813 966

96029 69 79 173 74 414 637 876 97012

78 266 876 78 560 600 865 98054 80

205 57 484 92 519 32 662 728 69

949 99171 82 258 98 349 442 723

92 89 96 805 54 65 917

100009 201 34 62 320 69 717 53 833

101065 88 131 34 95 290 311 23 53 461

815 69 92 967 102039 42 105 339 991

103032 108 33 222 62 440 43 97 580 76

80 806 53 985 92 104018 62 68 263

301 45 437 651 805 907 105222 63 110

426 77 138 627 750 942 106038 51 317

29 73 265 400 12 13 533 654 79 107118

380 427 72 73 550 635 780 938 108014

103 86 255 421 515 656 720 804 30

109082 125 91 436 520 619 839 87 936

110229 41 324 411 560 90 782 910

42 11130 282 337 400 93 98 524 678

834 950 112210 79 488 51 86 729 58

858 77 917 113232 325 523 772 852 83

113118 32 355 484 516 62 95 851 97

941 83 95 115479 647 81 801 913 116027

80 806 53 985 92 104018 62 68 263

912 815 217 300 53 82 91 621 749 117171

912 312 405 572 696 808 118140 237 558

81 686 712 897 914 50 115031 34 186

587 621 60 714 83 814 96 941 49 50

120074 114 222 347 97 718 901

121133 43 48 371 493 516 59 609 69 752

828 924 122010 16 45 127 39 370 444 717

863 123050 53 63 203 70 80 266 744

910 216 27 28 72 124022 156 57 267 323

62 412 56 88 593 703 12 813 27 960

125383 95 441 513 692 865 914 61

126030 112 54 64 209 589 668 79 81

725 69 98 915 127006 38 110 205 932

587 618 894 128093 252 437 568 732

908 129118 29 47 65 265 342 586 687

746 984.

130028 68 316 24 470 77 525 649 719

802 74 918 131079 120 55 90 202 27

68 325 65 508 20 641 711 864 906 50

132167 237 341 524 30 626 39 723 76

96 802 80 66 133096 259 327 527 640 89

703 13 890 196 33 65 134038 119 23 228

450 682 758 852 67 918 71 76 135230

49 60 334 79 786 836 136006 219 23

308 67 485 99 578 645 66 724 805 903

73 137520 52 734 56 138057 221 97 3225

407 72 510 52 693 771 811 139023 60

123 200 12 319 815.

140020 23 129 75 235 39 326 56 434

549 672 729 835 957 141004 14 28 40

155 211 49 321 457 81 696 888 143050

128 85 556 76 710 829 97 144093 246

64 316 95 611 44 145047 77 344 86 647

67 732 842 918 73 145032 76 181 263

346 519 601 2 704 47 845 908 37 88

Dookoła Teatru.

Wiosna — to pora zmian we wszystkich prawie dziedzinach życia.

Najmilsza dla mieszczucha pora, maj i czerwiec — to czas najgorszy dla teatru i kina. Widz wszelkich kategorii ucieka od nich na powietrze i nie skuszą go najbarwniejsze afisze ani pełne superlatywów reklamy. Dopiero teatry do syta upoi się niebem, słońcem i swobodą — powoli wraca do miejskich rozrywek.

W tym roku mniej groźna dla teatrów wydaje się wiosna, rozplakana i zimna. Ze jednak kalendarz wskazuje połowę maja, a o tej porze zwykle już teatry krzątają się około uruchomienia sezonu letniego, udaje się do dyr. teatru dramatycznego aby dowiedzieć się coś nie coś o projektach dyrekcji na ten właśnie najbliższy sezon, a przy okazji i o zamierzeniach na dalszą metę i podzielić się temi wiadomościami z Czytelnikiem.

Dyrektor Szpakiewicz przyjmuje mnie w swoim gabinecie w gmachu teatru. Ma właśnie godzinę wolną po próbie „Chorego z urojenia”.

— Czy pan dyrektor trwa nadal w zamiarze prowadzenia teatru dram. w Wilnie?

— Oczywiście. Kontrakt z miastem podpisany na 3 lata trwa jeszcze, jakkolwiek liczyć się muszę z większymi trudnościami finansowymi w nowym sezonie teatralnym.

— Na czym trudności te polegają?

— Magistrat zmniejsza teatrowi subwencję o 6 tys. rocznie (500 mies.). Ponadto wykup inwentarza za dyr. A. Żelwonicza wyznaczony 20 tys. zł. rocznie, potem 10 tys., obniżony będzie do 7 tys. Muszę się z tem godzić, wiedząc zresztą, że skrócenia te wypływają nie ze złej woli Magistratu, ustosunkowującego się do teatru życzliwie, lecz z racji koniecznych oszczędności we wszystkich działach gospodarki miejskiej, a więc i teatru.

— Jak się przedstawia sprawa subwencji rządowej?

— Na to nie mogę jeszcze dać konkretnej odpowiedzi. W czasie najbliższym, bo 14 — 15 maja odbędzie się zainaugurowany przez Min. Ośw. (wydz. Kultury i Sztuki) zjazd dyrektorów teatrów, na którym obok spraw repertuaru, teatru szkolnego, omówione własnie być mają kwestje ogólne finansowej sytuacji teatrów pozastatecznych. Wtedy się sprawa subwencji dla przyszłego sezonu wyjaśni.

— Jak się przedstawia, często w prasie poruszana sprawa frekwencji teatralnej a eo ipso możliwości prowadzenia teatru bez deficytu?

— Frekwencja dziennej Teatru na Pohulance wynosi 65 proc. zapelnienia widowni (szkolny teatr do chodu nie daje) czyli dziennie 500 osób, mimo to dyrekcja nie może z tej liczby publiczności zebrać dziennie 300 zł., a dopiero przy subwencjach i 300 zł. dziennego wpływu można teatr bez deficytu prowadzić.

— Czy na teatrze ciąży duże świadczenia społeczne?

— Ogromne. Zresztą nie jest wolna od nich żadna instytucja, Ale

taki Fundusz Pracy, Kasa Chorych, ZUP, Fundusz bezrobocia, Obwodowy Fundusz bezrobocia, Czerwony Krzyż etc. stanowią miesięcznie 3.000 zł. obciążenia budżetu teatru stałego (nie zreszeńowego). Aby teatr mógł istnieć i rozwijać się pomysłnie winienby mieć poza subwencjami 12 tys. zł. miesięcznego dochodu.

— Czy miasto udzielając subwencji stawia teatrowi pewne wymagania?

— Żąda przedstawienia do zatwierdzenia repertuaru. O ile nie spotykamy pod tym względem sprzeciwu, sztuka wchodzi na afisz. W następnym sezonie powstaje ma z inicjatywy Magistratu komisja, do której zaproszeni będą przedstawiciele uniwersytetu, prasy, kuratorium, osoby zainteresowane działalnością teatru dla wysłuchania zamierzeń dyrekcji w sprawach repertuaru, oraz dyskusji i ewentualnych w tej materji posunięć.

— Jak przedstawia się, panie dyrektorze, sprawa teatru szkolnego?

— Jeżeli chodzi o wychowawczy wpływ teatru szkolnego, to dodatnie rezultaty już są widoczne. W okresie tych paru lat widać to już w choćby kulturalniejszym zachowaniu się młodzieży w teatrze. Nie notujemy już wypadków rzucania grochem na scenę, głośniejszych rozmów w czasie akcji, przerywania dialogu niemiłymi uwagami etc. Poza tem wiadomo mi, że młodzież zwłaszcza starsza w wypracowaniach szkolnych na temat widzianej sztuki, daje wyraz swym poglądom, gustom, interesuje się tezą, ujęciem problemu, autorem, wykonaniem, organizując na ten temat konferencje, co dowodzi że teatr pobudza młodzież do myślenia i wypowiadania się.

— O ile wiem nie ze wszystkich sztuk repertuaru szkolnego zadowoleni byli rodzice i opiekuni.

— Pod tym względem stosujemy się do pewnych postulatów Kuratorium, które radeby zapoznać młodzież z literaturą dramatyczną i nowszych kierunków. Daliśmy więc poza Fredrą i jakąś jedną może niefortunnie wybraną sztuką, „Przepióreczkę” Zeromskiego, „Wroga ludu” Ibsena i „Most” Szaniawskiego.

— Wiele spośród młodzieży skarży się, że opłacając stały haracz teatralny w szkole w kwocie 50 gr. mies. (5 zł. rocznie) na bytność jeden raz w miesiącu w teatrze, ma możliwość frekwencji zamiast 10 razy w roku, tylko 6 lub 7.

— To już nie od nas zależy. Dyrekcja teatru zobowiązana jest dać młodzieży klas wyższych od 4-jej wszyscy opłacającej 5 zł. rocznie — siedem sztuk w czasie sezonu, młodszym od 1 kl. do 4-jej opłacającym 2.50 — cztery sztuki i z tych zobowiązań wywiązujemy się.

— Czy teatr objazdowy będzie nadal egzystował?

— Oczywiście — lecz zorganizowany na innych podstawach. Ponieważ do teatru objazdowego, istniejącego 3-ci rok dokładać trzeba (sząd jednorazowo tylko w r. 1934

udzielił teatrowi objazdowemu subwencji w kwocie 1000 zł.) przeto wobec zapowiedzianych oszczędności, jak cofnięcie zniżek kolejowych, byłoby to zbyt dużym obciążeniem dla teatru stałego. To też personel teatru objazdowego będzie zmniejszony i teatr objazdowy rzucić się będzie w przyszłości więcej samodzielnie. Przyjść mu mają z pomocą miasta i miasteczka, które jak Nowogródek np. zaofiarowują się ponosić pewne koszty dla podtrzymania teatru objazdowego.

— Czem się tłumaczy deficyt teatru objazdowego?

— Kosztami imprezy jak koleje 1.200 zł., gaże 1.700 zł., tantjemy, diety, światło, reklama i t. d. 1.500 zł. która, wskutek tego, z małych sal teatralnych na prowincji, nie mogących pomieścić większej liczby publiczności, nie może opędzić tych wydatków.

— Jak się przedstawia sprawa personelu na następny sezon? Czy będą jakie zmiany?

— Zapewne jak w każdym teatrze, z nowym sezonem, lecz zapewne jeszcze mówić o tem. Czas rozwiązywania i nawiązywania umów, to miesiące letnie: czerwiec, lipiec a nawet sierpień, a wiele też w tej kwestji zależy od wyżej wspomnianego ustalenia spraw finansowych. Ze swej strony dyrekcja, pozbawiona pewnych ulg, poczynić będzie musiała niejakię oszczędności, które jednak na poziomie teatru się nie odbiją, będą bowiem nie jakościowe ale tylko ilościowe.

— Podobno p. Suchecka i p. Węgrzyn opuszczają scenę wileńską.

— Tak, zaangażowani do Krakowa.

— Czy sirona dekoracyjna naszego teatru nie pochłania zbyt wielkich sum na niekorzyść, że tak powiem, istoty teatru?

— Publiczność wileńska ma, może „miestoty”, pod tym względem duże wymagania, żąda aby kostjumy, rekwizyty, światło, słowem cała oprawa dekoracyjna była na wysokim poziomie — a to koszty duże. Mniejszy zespół artystyczny, inna organizacja objazdów pomogą nam i ten dział na dotychczasowym poziomie utrzymać.

— Czytelnicy nasi radziby dowiedzieć się o repertuarze przyszłego sezonu, czy może mi pan dyrektor udzielić w tym względzie pewnych informacyj?

— Niezbyt wiele, bo repertuar zależy w dużym stopniu od sił, jakie się dla teatru pozyska. W każdym razie odpadnie troska o teatr objazdowy, więc jaknajwiększą starannością otoczy się teatr stały. Premierę będą się ukazywały regularnie co 2 tygodnie. Kończący się sezon nie był w linii niższy niż w innych teatrach — jak Łódź, Kraków, Lwów Katowice. Na przyszłość chcemy zachować pełną wartość repertuarową. Zamierzam przy sprzyjających okolicznościach wystawić „Henryka V” lub „Poskromienie złośnicy” Szekspira, „Fantazego” Słowackiego, „Sędziów” Wyspiańskiego, „Damy i Huzary” Fredry, „Rewizora” Gogola „Wesele Figara” albo „Cyrylika”

Sprawa rzekomej Zarebianki

Dochodzenie w sprawie znalezionej na ul. Zawalnej K. Zarebianki doprowadziło do wyświetlenia całej tej zagadkowej sprawy. Przewszystkiem zdołano ustalić, iż rzekoma Zarebianka nie jest tą za którą się podaje, a nazywa się Czernikowska i pochodzi nie z Pomorza, lecz z Warszawy. Następnie nie jest sierotą, gdyż posiada ojca w Warszawie.

Czernikowska vel Zarebianka przebywała przez dłuższy czas w szpitalu dla umysłowo chorych w Świeciu i stamtąd ostatnio zbiegła i

przybyła do Wilna. W Wilnie wpadła w ręce paserów, którzy zorientowawszy się, iż dziewczyna jest niespełna rozumu użyli ją dla swych celów. Czernikowska trudniła się sprzedażą kradzionych rzeczy. Podczas nie wypłacenia honorarium dziewczynie, Czernikowska zagrożona paserem policją, w odpowiedzi na co została silnie pobita i wyrzucona na ulicę.

Obecnie Czernikowska przebywa w szpitalu, zaś władze śledcze poszukują paserów i sprawców pobicia dziewczyny.

Pożar 40 ha lasu

OSZMIANA. W dniu 7 bm. w oddziale 14 lasów państw. Nadleśnictwa Smorgońskiego spaliło się

około 40 ha lasu młodocianego. Straty wynoszą 3 tys. zł. Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez Piotra Łużyskiego, który w czasie pożaru bawił w lesie.



Beaumarchais, „Dama Kamelową” Dumasa, „Ktobądź” („Jedermann”) Hofmannsthal, „Swierszcz za komnecem” Dickens’a i może „Marcholta” Kasprowicza i inne o zagadnieniach społecznych, politycznych, politycznych etc. Dla młodzieży chcą ponadto wznówić redutowe „Pastorałki” i, poza innemi, wystawić jedną ze sztuk konkursowych rocznicy Orzeszkowej.

— Kiedy teatr przeniesie swe lary i penaty z Pohulanki do Tetaru Letniego?

— Narazie zimno i deszcze powstrzymują nas jeszcze w otwarciu sezonu letniego. W ubiegłym roku okres zimna w „bernardynce” dużo nam zaskoczył. Lecz tego lata teatru na Pohulance nie zamykamy.

— Doprawdy?

— Obydwa teatry otwarte będą równolegle. Pohulanka dawać będzie repertuar powzięjszy; wystawić zamierzam „Morphium” z Żyleckim, „Teorię Einsteina” prawdopodobnie z zespołem Reduty, „Muzeum Williams’a” K. Gaćczyńskiego. Teatr Letni da sztuki i lekkie komedje w dobrym stylu no i parę fars. Więc „Jutro pogoda”, „W cukierence” Molnara, z udziałem Znicza, „Tajemnicy James”, „Brodway”, „Codziennic 0 5-jej”, „Muzyka na ulicy” w tłum. Hemara; może z Jaraczem „Pan Brotonneau”, „Krzyk”. Z polskich komedji „Rozwód” Marynowskiego, „Człowiek który nie pije” Rapackiego no i wreszcie żart: „Hura, jest chłopczyk”.

Oto wszystko o czem narazie mogę Sz. P. poinformować — zakończ mój rozmówca.

Pilawa.

OTYŁOŚĆ osłabia serce

Serca otyłych, obłożone warstwą tłuszczu, pracują z wysiłkiem, wyczerpują się i wcześniej odmawiają posłuszeństwa. Otyłość spowodowana jest złą przemianą materji, albo zaburzeniem czynności gruczołów dokrewnych.

Ziela Magistra Wolskiego „DEGROSA” zawierają jod organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Yahanga, który pobudza organizm do spalania nadmiernego tłuszczu. Stosuje się je przeciwko otyłości i nie wymaga one specjalnej diety.

Ziela ze znak. ochr. „Degrosa” do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziela 14 m. 1.

NOWOOTWARTY INSTYTUT „IKEDA” KOSMETYCZNY
Absolw. Kursów „NEVA” w Paryżu
Wilno, Tatarska 10
Usuwanie wad cery, masaże ręczne, elektryzacja, epilacja, elektroliza, maski lecznicze i upiększające, przemyślenie brwi i rzęs.
—o— Ceny przystępne. —o—

PODZIĘKOWANIE
Za uleczenie z ciężkiej choroby składam tą drogą serdeczne podziękowanie Sz. Panu Dr. Świdzie, oraz siostrze Waleńtynowiczównie, i tym wszystkim, którzy tak troskliwie otaczali mnie opieką.
MICHAŁ WINSLAW

Kto wygrał na loterii?

WARSZAWA. (Pat.) W 8-ym dniu ciągnięcia 4-jej klasy 32-jej polskiej państwowej loterii klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:
Zł. 100.000 — 113144.
Zł. 50.000 — 181917.
Zł. 10.000 — 40845 65321 84976 159500.

Piękna cera — wdzięk niewieści
Ileż czaru w sobie mieścił
By utrzymać ten dar nieba
Przelegnować ją potrzeba.
Zeby kwita jaknajdłużej
Abarid do tego służy,
Krem i puder — wzór higieny,
Dla piękności — skarb bez ceny.

PAUL FECHTER.

MIASTO SKRZYŻOWAŃ.

Wilno jest miastem baroku, miastem włoskiego stylu jezuitckiego, owszem: ale kolegiata zbudowana tu przez pobożnych bractwisków pod koniec 17 wieku w najpiękniejszym stylu renesansowym stała się dwięście lat później, po trzecim rozbiore Polski, najbardziej narodową wszechnią narodu, przez którą hasło powstania roku 1830 entuzjastycznie zostało podchwycione; tak że Rosjanie w roku 1832 Akademję zamknęli (z wyjątkiem wydziału medycznego). Wielka część kościołów wileńskich wzniesiona została przez Włochów; jedna fala wędrownych włoskich rzemieślników szła z Warszawy przez Wilno na Petersburg, gdy druga fala kierowała się przez Kijów do Moskwy. Ale owi Włosi musieli tu swoje barokowe wspałości — zamiast w marmurze i szlachetnych kamieniach — wykonywać w glinie i innych materiałach wschodnich, i tak więc ów barok mimo wszystko przybrał rys wyraźnie wschodni, który i w formach wyrażał się coraz więcej zwycięsko. Kościół św. Piotra i Pawła na Antokolu został zbudowany przez hetmana Michała Paca; a potem fundator obrał sobie grób pod wieściowym grobem kościoła „Hic jacet peccator” brzmni napis. Świątynia ta oszałamia bogactwem dekoracji; ale to nieumiarowanie jest

nastrojone wyrażnie bardziej wschód niż barokowo. W kościele św. Teresy, który wznosił również jakiś Pac, tuż obok Ostrejbramy, jedynej zachowanej bramy miejskiej, panuje surowszy duch i nad szczytem unosi się wyraźnie widoczne nazwisko Vignola. Zaś zewnątrz, na ulicy, zimą i latem, obok wolno przesuwających się wozów i san, kłęczący wierni, wznoszą modły do cudownego obrazu Matki Boskiej, błyszczącego tam w małej kapliczce nad ciastym przejezdem bramy. Przez ten ciastny przejazd w roku 1812 w srogi mroz listopadowy parły do chroiącego miasta wojska Napoleona, falą powrolną idące od Berezyny, — parły tak bezwzględnie, że niejednemu przejechanym i zmiżdżonym, jeszcze pod ścianami bramy zostawił życie. Nad kościołem wznosi się duch katolicyzmu zachodniego, zaś zewnątrz, przed Ostrejbramą, rozpościera się wschodni w swojej najczystszej formie. Wschodni jest pstry szczył katedry św. Kazimierza na rynku, wschodnia również brama barokowa klasztoru Bazyljanów, który bezpośrednio obok Ostrejbramy resztki bizantyjskie kojarzy ze zgrabnie uwschodnionem rokoko. Nawet klasycyzm, który wdarł się wraz z Rosjanami i ongiś gotycką katedrę powłócił jakby lodem, przyjął rysy wschodnie: na greckim szczycie

stoją trzy postacie świętych o barwie kamiennej budowli, które, gdy przypatrzymy się im bliżej, są z drzewa, powleczonego blachą cynkową a potem pomalowanego farbą olejną. Gleba zawsze jest jeszcze silniejsza od ludzi.

Tego doświadczamy najsilniej tam, gdzie jednolitość zdaje się załamywać, mianowicie wobec żydowskiego Wilna. Wkoło wielkiej budowli kamiennej „starej szkoły”, która wbudowana jest w głąb ziemi na dwaście stopni a swoją zgrabną dwupiętrową przedbudową drewnianą z kolumnami robi skromny ułkon ku klasycyzmowi, leży ghetto, płatnina ulic i uliczek, podwórtek i placów, co nie są placami, ale kątami. Jest to świat dla siebie, z kamieniami obłąkami nad ulicami, z małuskimi sklepami i sklepikami, świat mający własny czas, zamykający się w piątek wieczorem, otwierający się znów w sobotę wieczorem, uprawiający swoje interesy w niedziele, kiedy chrześcijańskie miasto świętuje; wylegający niemo przed otwartymi sklepami i przyglądający się obcemu światu, gdy procesja Bożego Ciała uroczystie kroczy przez polsko-litewskie Wilno z zamkniętymi sklepami. Żydowska ludność żyje tu dla siebie, dla swego handlu i swego życia umysłowego: tu w Wilnie zostało drukowane wielkie wydanie talmudu Romma w 36 tomach, którego płyty podczas wojny hr. York ustrzegł od zniszczenia. Załedwie istnieją pomosty pomiędzy miastem żydowskim a Wilnem chrześcijań-

skiem; ale historia Ger Zedeka jednak donosi o jednym tragicznym skrzyżowaniu także i tych dwóch potęg w 18 wieku. Jakiś hr. Potocki w przebiegu studjów poczuł coraz więcej zamilowania do żydowskiego świata umysłowego; poszedł do Amsterdamu, by pogłębić swoją wiedzę i tam potajemnie przeszedł na judaizm. Wróciwszy do Wilna, dostał się przed trybunał inkwizycji: gdy wzbierał się odwołać, w roku 1749 obok katedry został spalony. Żydzi pochowali szczątki na swoim starym malowniczym kirkucie po drugiej stronie Wilji, naprzeciw góry Zamkowej, gdzie pokazują dziś jeszcze grób Ger Zedeka, „sprawiedliwego obcego”.

Dzisiejsze Wilno jest tylko jeszcze resztką dawnego Wilna, jakie zachowało się aż do początku 19 stulecia. Wileński malarz Smuglewicz w szeregu pięknych akwarel ujął stan miasta z około 1800 roku: miasto miało zamek grodzki, całkowite obwarowanie z murami i bramami, wielkie reszty ruin po zamku na górze Zamkowej itp. Przedstawiało obraz miasta, które urosło, które organizowało się dokoła swego historycznego rdzenia i zakreśliło sobie zamkniętą peryferję. Do Rosjan należy sława, że to Wilno zniszczyli, zburzyli z politycznych pobudek wiadomie. Tępiąc litewską, polską przeszłość, niszczyli jej pomniki. Zmusili kraj do milczenia, ale nawet jeszcze po roku 1863, gdy generał Murawjew, kat Litwy, który kazał być tracić przywódców ówczesnego

powstania tużinami na placu Łukiskim, dostał pomnik w ogrodach pod górą Zamkową, to posterunek z nabitym karabinem stale musiał stać na straży obok śpiącego generała. Kraj mimo ucisku nadal żył swoim życiem, — a to życie mimo zniszczeń również i nowymi budowlami przenika dzisiejsze Wilno, które wciąż jeszcze jest nietyklo jednem z najpiękniejszych, ale także z najbardziej pouczających miast Europy, jednem z najbardziej pouczających miast przedwzrostkiem dla polityków. Aby urzęd europejski świat z perspektywy światowej, zaleca się wyjechać na morze, aż Europa w dał zatonię; aby zrozumieć coś z perspektywy wschodniej i z jej problemów, trzeba by raz pojechać do Wilna. Oplaci się.

KONIEC.

Przyp. Red. Artykuł Paula Fechtera p. t. „Miasto skrzyżowań” zamieściliśmy przedwzrostkiem z tego względu, że w swoim entuzjazmie dla Wilna zawiera on interesujące i częściowo nowe ujęcie charakteru naszego Miasta. Jest on zarazem przykładem, jak kulturalny przedstawiciel Zachodu patrzy na Wilno. Nie podzielamy jednak wszystkich wywodów autora, które nie są pozbawione pewnej tendencji politycznej. Wileńszczyzna nie jest bowiem — jak twierdzi autor — przedwzrostkiem białoruską, a Wilno, przedwzrostkiem żydowskie. Paul Fechter dostrzegł przenikliwe zachodnie i polskie wpływy w architekturze i kulturze Wilna, ale politycznie jest jeszcze dziś przesiąknięty ideami Ober Ostu.

Kronika wileńska.

Zwolnienie więźniów Polaków na Litwie.

Z pogranicza donoszą, iż na skutek starań delegata Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z więzienia kowieńskiego zwolniono przedterminowo 4 więźniów politycznych narodowości polskiej, którym zezwólono na wyjechanie do Polski. Wśród zwolnionych więźniów znajduje się znany działacz polski Stefanowicz.

Konferencja graniczna polsko-sowiecka.

Ze Stołpców donoszą, iż na granicy polsko-sowieckiej odbyła się konferencja graniczna polsko-sowiecka w sprawie uregulowania sprawy paszy bydła, melioracji gruntów położonych w pasie granicznym oraz zlikwidowano kilka drobnych zatargów granicznych.

Sprawa egzaminów dojrzałości w litewskim gimnazjum w Święcianach

„Vil. Rytujus” donosi, że Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego zakomunikowało dyrekcji gimnazjum litewskiego w Święcianach, iż w r. b. nie pozwoli składać uczniom tego gimnazjum egzaminów dojrzałości przy komisji, która egzaminować będzie uczniów gimnazjum wileńskiego. Przyczyną takiego postępowania Kuratorium ma być nielojalność społeczeństwa litewskiego i gimnazjum w Święcianach.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym, większym w dzielnicach zachodnich. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe.

DYZURY APTEK.

Dziś w noc dyżurują następujące apteki:

Augustowskiego — ul. Mickiewicza Nr. 10 (telef. 9-98), Jurkowskiej i Kometkiego — ul. Wileńska Nr. 8, Rożnowicza — Nr. 2 (telef. 16-31), Frumkina — ul. Niemcewicza Nr. 23 (telef. 3-29), Kostkowskiego — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysockiego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz spisanych.

WIADOMOSCI KOŚCIELNE.

— Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dziś o godz. 9 m. 30 rano w kościele po-Bernardynskim zostanie odprawione Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.
— Nabożeństwo harcerskie. Dziś o godz. 9 rano w kościele św. Michała odbędzie się harcerskie nabożeństwo żałobne.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— Środa literacka z powodu żałoby narodowej nie odbędzie się.

ODCZYTY.

— Odczyt w Ośrodku Zdrowia. 16 maja w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) z ramienia T. w. Eugenicznej dr. W. Móraski wygłosi odczyt na temat „Zbrodnia seksualna a eugenika”. Początek o g. 6 w. Wstęp wolny.

— Wil. Tow. Ogrodnicze, w związku z konkursem ozdabiania ogródków, dziedzińców, balkonów, werand i okien, urządza odczyt, wygłoszony przez p. Zielenkę i p. Wł. Oszkiniśca dn. 17 b. m. o godz. 19, ul. Ofiar (Izba Rol.). W dniu 19 b. m. o godz. 11-jej pokaz praktyczny w Szkole Ogrodniczej na Sotaniszkach, przeprowadzony przez p. Dziewanowską.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Odwołanie imprez towarzyskich. Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Macierzy Akademickiej U. S. B. w Wilnie podaje do wiadomości, że z powodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski s. p. Józefa Piłsudskiego w okresie żałoby narodowej wszelkie imprezy towarzyskie zostały zawieszane aż do odwołania.

KRONIKA POLICYJNA.

— Udaremniona kradzież. W dniu 14 bm. usiłowali nieznani sprawcy na szkole Emilji Raubo (Koczykowska 7) skraść ze sklepu spożywczego towary, lecz zostali spojęzeni. Sprawcy wywieźli 9 dziur w drzwiach.

— Pieniądze albo amonjak. W dniu 14 bm. o godz. 8.15 Pogotowie Ratunkowe odstawilo do szpitala św. Jakóba Katarzynę Usajewiczową (Chocimska 35) z objawami zatrucia amonjakiem. Stan chorej nie jest groźny. Usajewiczowa opowiada, że dnia 13 bm. przyszła do mieszkania Władysława Trubiły, właściciela sklepu aptecznego, od którego zażądała zwrotu pożyczki w sumie 1.200 zł., względnie wystawienia weksli. Kiedy Trubiła odmówił żądaniu wypła Usajewiczowa rozryła amonjaka. Do targnięcia się na życie nikt jej nie namawiał.

Wileńskie echa zgonu Marsz. Piłsudskiego

Nabożeństwo w świątyniach wileńskich

W dniu wczorajszym we wszystkich świątyniach katolickich i innych wyznań odbyły się nabożeństwa za duszę s. p. J. Piłsudskiego, I Marszałka Polski. W kościele św. Jana JE. ks. biskup Michalkiewicz w otoczeniu duchowieństwa odprawił żałobne nabożeństwo, na którym obecni byli przedstawiciele władz administracyjnych na czele z wojewodą Jaszczółtem, miejskich z prezydentem dr. Maleszewskim, senat U. S. B. z rektorem prof. Staniewiczem, władze i kierownicy urzędów niespolonych, Starostowie Grodzki i pow. wileńsko-trockiego, zrzeszenia, związki, korporacje akademickie, młodzież szkolna, harcerze ze sztandarami spowite czarną krepą, związki Federacji, Strzelca itd. Przed nabożeństwami we wszystkich świątyniach biły w ciągu pół godziny dzwony. Również między godziną 11.30 a 12 biły dzwony w kościołach całej Archidiecezji Wileńskiej. Zrana natomiast we wszystkich fabrykach, na kolei puszczone syreny.

Posiedzenie Komitetu Obywatelskiego

Komisja organizacyjna złożona z prezydenta miasta dr. Maleszewskiego, rektora USB prof. Staniewicza i dowódcy dywizji gen. Skwarczyńskiego zwołała na dzień 14 bm. posiedzenie Komitetu obywatelskiego uroczystości pogrzebowych Marszałka Piłsudskiego. Zagaił zebranie prezydent Maleszewski, na którego wezwanie zebrani uczcili pamięć s. p. Marszałka Piłsudskiego 3-minutowym milczeniem, a następnie wysłuchali odczytu, oreadza prezydenta Rzeczypospolitej. Przewodniczącym zebrania wybrany został p. wojewoda Władysław Jaszczółt, który powołał do prezydium prezydenta Maleszewskiego, ks. biskupa Michalkiewicza, gen. Skwarczyńskiego, rektora USB Staniewicza, na sekretarza prezesa Synd. Dziennikarzy p. Szydłowskiego. Pó krótkiej dyskusji, wybrany został wydział wykonawczy z 22 osób w składzie następującym: senator Abramowicz, gen. Dąb-Biernacki, poseł Birkenmayer, płk. Błocki, płk. Dobaczewski, prezes Falkowski, prof. Hillerowa, wojewoda Jaszczółt, wicewojewoda Jankowski, sędzia Krukowski, wiceprezes Federacji PZOO mjr. Eugeniusz Kozłowski, JE. biskup Michalkiewicz, prezydent Maleszewski, płk. Pakosz, rektor Staniewicz, gen. Skwarczyński, kurator Szelański, poseł Tyszkiewicz, starosta Tramecourt, prezes Wyszyński, starosta Wielowieyski i naczelnik Walter. Wydział wykonawczy ma się zająć ustaleniem programu uroczystości pogrzebowych i wysłaniem delegacji do Warszawy i Krakowa. Planowane jest wysłanie do Krakowa urny z ziemią z Żułowa i z wileńskiego cmentarza, na którym spoczywają obrońcy Wilna. Pierwsze posiedzenie wydziału wykonawczego odbędzie się dziś w środę, o godz. 12-iej w południe, w mieszkaniu p. wojewody, w pałacu Reprezentacyjnym.

Przewiezienie zwłok Matki Marszałka Piłsudskiego do Wilna

W/g otrzymanych informacji prochy matki Marszałka Piłsudskiego przywiezione z Litwy zostaną w przyszłym tygodniu. Prochy p. Piłsudskiej przywiezione zostaną w specjalnej urnie samochodem do Wilna i pochowane wraz z sercem Marszałka Piłsudskiego w kaplicy św. Kazimierza w Wilnie.

Zarządzenie Kuratorium Szkolnego

Do młodzieży i nauczycielstwa w Okręgu.

Orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i słowa naszego Ministra wzywają nas w chwili bólu, który przeżywamy, do uświadomienia sobie poczucia odpowiedzialności i wzmożenia woli pracy dla dobra i potęgi Polski.

Aby zadanie to wypełnić w momencie, kiedy zabrakło wśród nas Tego, który był naszym Wodzem i Wychowawcą, tem silniej przejąć się musimy wskazaniami, które nam pozostawił.

Zarządzam, aby we wszystkich szkołach okręgu, kursach i świetlicach, placówkach oświaty pozaszkolnej, niezależnie od własnego programu oddziaływania wychowawczego na młodzież, celem jak największego zespolenia jej z nieśmiertelną wielkością Ducha Marszałka były do końca roku szkolnego odczytywane wyjątki z Jego pism (pisma wybrane—biblioteka Zrębu).

Kurator Okręgu Szkolnego K. Szelański.

Wilno, dnia 14 maja 1935 r.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie ma powstać w Wilnie Komitet uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Komitet projektuje wzniesienie monumentalnego pomnika Marszałka Piłsudskiego. Pomnik Marszałka stanie najprawdopodobniej na placu koło Pałacu Reprezentacyjnego. Istnieje również koncepcja ustawienia pomnika w skwerku ul. Magdaleny, tj. u wylotu Bazyliki. Sprawa ta zostanie załatwiona w najbliższych dniach.

We środę wieczorem z Wilna i N. Wilejki wyjeżdżają do Warszawy poczty sztandarowe wszystkich pułków garnizonu wileńskiego i nowowilejskiego.

Na czele pocztów sztandarowych udają się dowódcy jednostek wojskowych.

Zarząd miasta pragnąc oddać ostatnią usługę I obywatelowi honorowemu miasta Wilna wysłał do Warszawy specjalną delegację, która weźmie udział w pogrzebie Marszałka Piłsudskiego.

Na ręce wojewody wileńskiego napływają liczne depecze z powiatów Wileńszczyzny, w związku z zgonem Marszałka Piłsudskiego. Wznoszące listy z kondolencjami przysłały dzieci wielu szkół ludowych powszechnych.

Wysłano również depecze kondolencyjne z miejsca urodzenia Marszałka — Żułowa.

W ciągu dnia wczorajszego w Urzędzie Wojewódzkim przedstawiciele społeczeństwa miejscowego składali podpisy w księdze kondolencyjnej. Cały dzień przez Wielką Salę Konferencyjną przewinęło przeszło tysiąc osób, które złożyły swe podpisy w związku z zgonem Marszałka Piłsudskiego.

Przy trumnie Marszałka

WARSZAWA, (Pat). O godz. 11-iej ksiądz biskup polowy Gawlina odprawił cichą Mszę św. żałobną w salonie pałacu Belwederskiego, zamienionej na kaplicę

żałobną. Na nabożeństwie obecna była najbliższa rodzina Marszałka Piłsudskiego.

Echa na Łotwie

Z Turmunt donoszą, iż z Dyneburga oraz innych miast Łotwy wybierają się na pogrzeb Marszałka Piłsudskiego liczne delegacje ludności polskiej. Między innymi ma przybyć specjalna delegacja młodzieży szkół polskich, która złoży wieńce na grobie zmarłego Marszałka.

Echa na Litwie

Z pogranicza donoszą, iż w całej Litwie, a zwłaszcza w miejscowościach zamieszkałych przez ludność polską wiadomość o śmierci Marszałka Piłsudskiego wywarła poruńcające wrażenie. Ludność w Kałwanji, Poniewieżu, Wilkomierzu i Szyrwintach urządziła żałobne manifestacje, zaś w kościele w Wilkomierzu odprawiono żałobne nabożeństwo.

Z pobytu min. Laval'a w Moskwie

MOSKWA, (Pat). Dziś w południe minister Laval odbył przeszło dwugodzinną konferencję ze Stalinem i Mołotowem. Omawiano sytuację ogólnoeuropejską, szczególnie uwzględniając stosunki sowiecko-francuskie. Rozmowy odbyły się w gabinecie Mołotowa na Kremlu.

Splaw drzewa Wilja

Z Niemenczyna donoszą (iż w ostatnich dniach Wilją splawiono do tartaków około 100 tratw z drzewem (okraglakami i budulcem) część tratw będzie splawionych Wilją do tartaków położonych nad Niemnem.

Polskie Radio Wilno.

Spowodu żałoby narodowej w programach radiowych zająd następujące zmiany: Do soboty dnia 18 bm. włącznie wszystkie audycje zostają odwołane, z wyjątkiem wiadomości, które transmitowane będą jak dotychczas na wszystkie Rozgłoszenie przez Radjością Warszawską. W niedzielę i poniedziałek z Krakowa Polskie Radio transmitować będzie przebieg uroczystości pogrzebowych. Od wtorku, 21 bm. Rozgłoszenie Regionalne przystępują do pracy przyczem z programów wykreślone będą aż do odwołania wszystkie audycje muzyczne i słowne o charakterze lekkiem.

OFIARY.

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

W dniu imienin p. Zofji Świdzińskiej zamiast upominku imieninowego — urzęd. Dyrekcji Lasów Państw. w Wilnie ofiarowują na budowę kościoła św. Teresy w Kamionce zł. 15 (piętnaście).

Z OSTATNIEJ CHWILI

CEREMONJAŁ POGRZEBOWY.

WARSZAWA. (Pat). Eksportacja zwłok Marszałka Piłsudskiego z Belwederu do katedry św. Jana odbędzie się wieczorem w środę. Akt ten będzie miał zresztą charakter bardziej rodzinny. Powszechny dostęp do trumny dla wszystkich, którzy zechcą złożyć ostatni hołd Marszałkowi otwarty będzie — tak, jak zapowiadano — przez noc, dzień i noc następną w katedrze.

Uroczystość żałobna w Warszawie odbędzie się w piątek, 17.V, i rozpocznie się nabożeństwem żałobnym w katedrze.

Po nabożeństwie wyruszy kondukt żałobny na pole Mokotowskie na którym formacje armii złożą ostatni hołd swemu wodzowi. Na miejscu, gdzie stała zwykle w czasie rewji trybuna, z której marszałek przyjmował defiladę, ustawiona zostanie trumna.

Bezpośrednio po defiladzie trumna zostanie umieszczona w wagonie, który oczekiwać już będzie na

bożniczy kolejowej, dochodzącej do pola Mokotowskiego.

Stamtąd też wyruszy żałobny pociąg do Krakowa.

W Krakowie obchód pogrzebowy odbędzie się po przyjeździe pociągu, w sobotę, 18 maja.

Przedstawiciel Ligi Narodów na pogrzebie Marsz. Piłsudskiego

GENEWA. (Pat). Sekretarz generalny Ligi Narodów delegował jako przedstawiciela Ligi Narodów na pogrzeb s. p. marszałka Piłsudskiego

zastępcę sekretarza generalnego Azcaratea i dyr. sekcji higieny dr. Rajchmana.

Obchody żałobne

WARSZAWA. (Pat). W ciągu dnia dzisiejszego odbywały się w Warszawie liczne obchody żałobne, na których złożono hołd pamięci Wielkiego Polaka.

Polska Akademia Literatury zebrała się na żałobne posiedzenie, w czasie którego wygłosił przemówienie Prezes Sieroszewski, który w zakończeniu scharakteryzował postać Marszałka w zdaniu: „Mieczem i piórem, potężną bronią narodów, władał mistrzowsko”. Przemówienia Prezesa członkowie Akademii wysłuchali stojąc. Następnie uchwalono wziąć udział in corpore w

pogrzebie Marszałka Piłsudskiego w Warszawie i Krakowie oraz żałobnej uroczystości przewiezienia serca Marszałka Piłsudskiego do Wilna. Ponadto wysłano depecze kondolencyjne oraz wystosowano odezwe.

PAN w krótkie przebiegi!

Arcydzieło współczesnej kinematografii! Najpiękniejsze gigantyczne widowisko filmowe.

ŚWIAT IDZIE NAPRZÓD

Ta, która oczarowała cały świat

Shirley TEMPLE

w najnowszej wstrząsającej kreacji

Żywy Zastaw

Wkrótce w kinie „HELIOS”

Uwagze pp. wynajmujących i poszukujących letniska, mieszkania, pokoje itd. Ogłoszenia do „Dziennika Wileńskiego” i do innych pism bardzo tanio załatwia Biuro Ogłoszeń S. Grabowskiego, Wilno, Garbarska 1, tel. 82.

Kupno i sprzedaż Dom

nowy, drewniany, na gnos sprzedaje się. Gmina Rzeszańska, wieś Dworzyszcz, Zielone Jeziora Nr.11. 259

SKLEP

spożywczy z mieszkaniem w dobr. punkcie z wprowadzoną klientelą z powodu wyjazdu odstąpię wraz z inwentarzem. Infor. w Biurze Ogłoszeń E. Sobola, Wileńska 8.

Mieszkania i pokoje

MIESZKANIE 3 pokoje z elektrycznością w osobnym domku z ogrodem na brzegu Wilji (Zwierzyńc) Fabryczna 40. 758-2

MIESZKANIA 6-cio pokojowego od frontu, z wygodami, w centrum miasta poszukuje. Wiadomość w Administracji „Dziennika Wileńsk.”

POSZUKUJE LETNISKI dla kolonii na 120 dziewczynek w okolicach Wilna lub Druskińki. Włoszenia do SS. Urszulanek S. J. K. Skopówka 4. 776-1

MIESZKANIE 3-ch pokojowe z ogródkiem, oraz stajnią do wynajęcia. Strycharska Nr. 12. Wiadomość na miejscu. 784-2

ROŻNE.

ZGUBIONO w dniu 12 bm. koło godz. 11-iej rano czarną torebkę sztydelkową, z zawartością: portmonetka czarna zawierająca przeszło 12 zł., pensne, pamiątkowe czarne rożaniec i inne drobiazgi. Uczciwego znalazcę uprasza o zwrot (pensne i rożaniec) za wynagrodzeniem p/a Mostowa 25-2. gr.2

2 SZOPY, odpowiednio na garaż, stajnię lub skład. Mostowa 1, dowiedzieć się u dorozyci.

SPALONE PRZY-PADKIEM palto staro-pensjonarskiej Domu Starców (Turkiewska 2) zniewala do próby o pocieszenie starowiny ofiara choćby najstarszego pałta. Złożyć je można w Administracji lub Bakszta 10/2. gr.—4

TAPICER I DEKORATOR przyjmuje wszelkie obstarunki wchodzące w zakres tapicerstwa, także przerabia ze starych na nowe. Wykonanie solidne, ceny niskie. Jakoteż kupuje stare meble. Bonifaterska 8 m. 2 Władysław Konisiewicz. —3

Młody człowiek z ukończoną szkołą średnią poszukuje posady biurowej (chętnie na wyjazd do majątku). Referencje poważne. Posiada świadectwo pracy. Uniwersytecka 4, m. 22, S. H.

